N^er^ 220. Kraków, Niedziela 26 Września 1886. Rocznik XXXIX.

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...dzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| ...ą w państwie Austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 c. |
| „ Niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...nnych państw należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

...renumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco ... Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę księgarnia** S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń **E. Silbersteina** Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit, za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Na II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 **października** 1886 r.

***Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:***

na cały rok **24** złr.

na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

*Z przesyłką pocztową do Niemiec:*

na cały rok **56** marek.

na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

**Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

**Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.**

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

**Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silbersteina biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czyncieła, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.**

**We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr, 2 przy ulicy Trybunalskiej.**

Stali prenumeratorowie „Czasu“ mogą otrzymać kompletne dzieła Wincentego Pola w 10 sporych tomach **za zniżoną cenę 16 złr.** (cena sklepowa **30 złr.**). Zamówienia za nadesłaniem przypadającej kwoty przekazem pocztowym przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie.

# Przegląd Polityczny.

### Kraków 25 września.

Z przejęciem kolei żelaznych w zarząd państwa, powstała kwestya, w jaki sposób minister skarbu może mieć wpływ odpowiedni na administracyę tych kolei. Nad tą sprawą zastanawiała się Rada ministrów i jak donosi *Polit. Corr.*, przedłożyła w tej mierze wnioski Cesarzowi, który postanowieniem z dnia 28 czerwca b. r. takowe zatwierdził. Według tego postanowienia, wpływ ministra skarbu na zarząd kolei państwowych uregulowano w ten sposób, iż we wszystkich sprawach zarządu kolei państwowych, które mają znaczenie finansowe, przed ostatecznem rozstrzygnięciem przez kompetentne organa należy porozumieć się z ministrem skarbu. W wypadkach naglących przepisanem jest oddzielne postępowanie.

Interpelacya hr. Apponyiego w sprawie bułgarskiej tkwiła głównie w pytaniu, czy, a ewentualnie w jaki sposób i z jakich powodów nastąpiła zmiana w owym ścisłym stosunku aliansu niemiecko-austryackiego, uważanego za podstawę naszej polityki zewnętrznej? Na pytanie to daje natychmiast odpowiedź *Nemzet*, inspirowany przez węgierskie koła rządowe. Ten półurzędowy organ pisze: „Austryacko-niemieckie przymierze pozostaje niezmienionem, mimo zaczepek ze strony tych, którzy takowe z lokalnego lub partyjnego punktu widzenia krytykują. Są ludzie, którzy głośno oświadczają, iż nasze przymierze z Niemcami mocno na nas ciąży, a ofiary, jakie w interesie tego przymierza ponosimy, nie równoważą jego korzyściom. — Ci, którzy to twierdzą, zapominają o wypadkach z 1877 i 1878 roku. — Owo przymierze, które wówczas na zwycięskie mocarstwo tak silną wywarło presyę, iż wymusiło na niem zwrot owoców swego zwycięstwa, jest i dziś z pewnością jeszcze potężnem, ażeby bronić wzajemnych i specyalnych interesów swoich uczestników. Przymierze bez ofiar nie może istnieć. Ci zaś, którzy poniesione z naszej strony ofiary uważają za nadmierne, powinni zważyć, iż stosunki mogą się szybko w taki sposób zmienić, że Niemcy będą zmuszone wyruszyć w pole za naszemi specyalnemi interesami. Ks. Bismark wie o tem bardzo dobrze, iż Wschód jest tylko widownią walk, które oddziaływują jednak silniej w Berlinie i w Wiedniu, niż w Konstantynopolu.“ Znaczącą jest również następująca uwaga *Nemzeta:* „Hr. Apponyi traktował także obszernie kwestyę bułgarską, gdy on jednak stanowiska urzędu spraw zagranicznych absolutnie nie zna i nie wie, jakie rękojmie tenże posiada względem ostatecznego rozwiązania tej kwestyi i do jakich celów zdąża, przeto naturalnie nie może on nic innego uczynić, jak wyrazić z jednej strony obawy, a z drugiej skargi i hipotezy.“

Przy uzupełniającym wyborze posła do sejmu pruskiego z okręgu wyborczego miasta Poznania w miejsce zmarłego wolnomyślnego posła Büchtemanna, oddano przy pierwszem głosowaniu na 255 uprawnionych do głosowania 227 głosów. Z tych otrzymał kandydat polski p. Jan Krykiewicz głosów 77; p. Schmieder, kandydat postępowców, 82 głosy; a p. Gaebel, kandydat konserwatystów, 68 głosów. Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów, przeto przystąpiono do powtórnego głosowania. Tym razem oddali Niemcy zgodnie swe głosy na p. Schmiedera, który otrzymał 140 głosów, podczas gdy p. Krykiewicz uzyskał 76 głosów. Posłem tedy wybrany został Schmieder, radca sądu nadziemiańskiego z Wrocławia.

Niemiecka Rada związkowa podejmie plenarne swoje obrady dopiero w połowie października. Chwilowo brak materyału, który można poddać obradom. Nawet ustanowienie specyalnych pozycyj dla etatu państwa będzie można rozpocząć dopiero w drugiej połowie października, gdyż dotąd prace przygotowawcze postąpiły bardzo nieznacznie naprzód.

Utrzymujący czucie z kołami watykańskiemi rzymski korespondent *Polit. Corr.* pisze: Kardynał sekretarz stanu msgr. Jacobini znajduje się jeszcze zawsze w stanie cierpiącym. Stan ten jednak nie wzbudza takich obaw, o jakich wspominają rozmaite dzienniki zagraniczne. Doniesienie, jakoby kardynał Jacobini na posadzie sekretarza stanu miał być zastąpionym przez inną osobistość, jest nieprawdziwe; do tej chwili nie powziął Papież podobnego zamiaru.

O p. Schlözerze, pośle pruskim przy Watykanie, który już miał w Rzymie u Papieża posłuchanie, pisze *Moniteur*: „Dowiadujemy się, że znakomity ten dyplomata przywiózł ze sobą ważne instrukcye.“

Londyński korespondent *Polit. Corr.* pisze: W kołach, które utrzymują ciągłe czucie z dworem angielskim, mówią o dość poważnych raportach, jakie nadchodzą zarówno z Berlina, jak z Paryża o stosunku między Niemcami a Francyą. Raporta te stwierdzają, iż niemiecko-francuskie stosunki są obecnie bardzo naprężone. Francuski gabinet miał dworowi rosyjskiemu co do jego oryentalnej polityki otworzyć tak daleko sięgającą perspektywę ustępstw, iż zastęp zwolenników francusko-rosyjskiego aliansu znacznie się wzmógł i zyskał na wpływie. P. Giers jest wprawdzie jeszcze panem sytuacyi, ale gdyby jakiekolwiek przeszkody stawiano ze strony niemieckiej polityce cesarza Aleksandra III, to stanowisko Giersa prawdopodobnie zachwiałoby się, a idea sojuszu z Francyą weszłaby na porządek dzienny. Ks. Bismark wie o tem usposobieniu w Petersburgu i tem się tłumaczy jego obecny indyferentyzm w kwestyi bułgarskiej i działanie ręka w rękę dyplomacyi niemieckiej z Rosyą. Na razie jest car Aleksander III przejednany, nie czuje się on jednak zupełnie zadowolonym i nie jest uspokojonym co do przyszłości. O tem wiedzą bardzo dobrze w Paryżu i przypuszczają możliwość, iż polityka oryentalna przyprowadzić może do oziębienia się stosunków między Niemcami i Francyą. Sytuacya ta działa w Berlinie niekorzystnie na stosunki z Francyą. Również i gabinet angielski zastanawia się nad położeniem rzeczy; będzie on unikał wszelkich poważnych komplikacyj, a politykę swoją będzie prowadził z tego punktu widzenia, który wyklucza wszelką myśl zbrojnej interwencyi na Wschodzie. Do listu tego dodaje *Polit. Corr.* przypisek, w którym pozostawia odpowiedzialność za zawarte w nim doniesienia swemu korespondentowi londyńskiemu.

Tego przymierza francusko-rosyjskiego zdaje się obawiać i Anglia, która w tej chwili, lubo w drobnych sprawach, złożyła wobec Francyi dowody pewnej uprzejmości. I tak niedawno rząd Madagaskaru, wbrew postanowieniom traktatu z d. 2 lutego, chciał zaciągnąć pożyczkę w Anglii, przeciw czemu zaprotestowała Francya w Tananarivie. Gdy w angielskiej Izbie niższej poruszono tę sprawę, odparł Fergusson, iż Francya jest w pełnem prawie. W ostatnich znowu dniach wybuchł konflikt w Yarmouth w sprawie rybołóstwa. Na dotyczące zapytanie odpowiedział rząd angielski wymijająco, tłómacząc się, iż sprawę tę zbada ankieta. W końcu, w tak zwanej kwestyi Hebrydów miano zawrzeć kompromis, polegający na tem iż Francya zrzeka się utworzenia kolonii karnej, podczas gdy Anglia uznaje francuską okupacyę tej grupy wysp. To pojednawcze stanowisko Anglii tłómaczą sobie w Paryżu tem, iż Anglia obawia się zbliżenia Francyi do Rosyi, którego celem byłoby żądanie w porozumieniu z Portą ewakuacyi Egiptu przez Anglię. Pragnąc tej ewentualności zapobiedz, nawiązała także Anglia teraz kategoryczniejsze rokowania z Portą. Biuro Reutera donosi właśnie o porozumiewaniu się w sprawie egipskiej Nubara baszy z rządem angielskim, a celem tego porozumienia ma być uregulowanie kwestyj wywołanych misyą Drummonda Wolffa. Prawdopodobną podstawą porozumienia ma być przedłużenie angielskiego protektoratu *de facto* przez zatrzymanie armii okupacyjnej w jej pierwotnym stanie. Gdyby część angielskich wojsk gdzieindziej wyruszyła, wówczas pokój będą utrzymywały prowizorycznie zwerbowane wojska egipskie. Zobowiązania Anglii wobec Turcyi, ułożone w konwencyi względem Cypru, zostają w całej pełni utrzymane.

Za parę dni ma francuski prezes ministrów wygłosić wielką mowę polityczną w Tuluzie. *Matin* donosi, iż nie będzie to mowa programowa, lecz minister podniesie w niej tylko, iż sytuacya po roku znacznie się polepszyła. Wystawa jest na najlepszej drodze do urzeczywistnienia, a interesa handlowe znowu się nieco ożywiły. Wobec wszystkich europejskich zawikłań zachowała się Francya z roztropną rezerwą, a wszyscy sąsiedzi cenią ją i szanują. Wśród partyi republikańskiej nastąpiło uspokojenie, a przy ostatnich wyborach odznaczali się republikanie wszędzie jednością. Do tej jedności, która spowodowała klęskę monarchistów, zaapeluje i teraz p. Freycinet. Rząd utrzymywać będzie energicznie porządek a jeżeli okaże się konieczność, postąpi stanowczo, czego dowodem wydalenie książąt, które kraj aprobował, gdyż kraj oddany jest republice.

Nie bez znaczenia jest w obecnej chwili przemowa, jaką miał minister wojny Boulanger w *Cercle militaire* do obcych oficerów, którzy uczestniczyli w manewrach francuskich: „Armia francuska mniema, iż pobyt w Paryżu zachowacie panowie w miłej pamięci, iż podczas tego jakkolwiek krótkiego pobytu dostrzegliście, że francuska armia nie przestaje pielęgnować uczuć koleżeństwa, które wszystkich poświęcających się szlachetnej karyerze broni łączyć powinny i które sprawiają, iż wszyscy noszący broń mężowie, do jakiejkolwiek należą oni narodowości, szanują się nawzajem. Powracacie do waszej ojczyzny. Powiedzcie swoim towarzyszom broni, jakie uczucia my pielęgnujemy, a w szczególności powiedzcie, iż jesteśmy przekonani, że i oni dla nas te same żywią uczucia. Nie mówimy panom „adieu;“ słowo to jest zbyt smutnem, lecz „do widzenia się.“ Na przemowę tę odpowiedział rosyjski jenerał Feldmann, jako najstarszy z obecnych oficerów obcych: „Dziękuję w imieniu wszystkich za te uprzejme słowa. Z pewnością nie zapomnimy ani wspaniałomyślnej gościnności, ani pięknej armii, której manewra podziwialiśmy. I my żałujemy, że nie możemy pozostać dłużej tu, gdzie nas przyjęto z taką serdecznością i sympatyą. Piję na cześć ministra Boulangera.“ *Gaulois* donosi przy tej sposobności, iż minister wojny przypił do włoskiego ambasadora jenerała Menabrei, który na to zawołał: „Wznoszę toast na pańską i Francyi pomyślność,“ na co odpowiedział minister wojny: „Nie mogę panu przedstawić radości, jaką mi sprawiły te słowa.“ Kiedy minister wojny opuszczał *cercle*, wzniosły się okrzyki: „Niech żyje Boulanger,“ lecz wśród tych okrzyków ozwały się także głosy: „Niech żyje monarchia.“

---

Nie w głębi swej, nie w istocie swej stan Europy, wstrząśnięty ostatniemi wypadkami, ale na powierzchni uspokajać się poczyna i usiłuje powrócić do pozornej równowagi.

Sam fakt upadku ks. Aleksandra nie zakłóci, ani też zmieni na razie istotnych stosunków europejskich; fakt ten przyjęty jako dokonany pozostawi też nietkniętym, na teraz, stosunek trzech cesarstw do siebie, nie jakim go sobie wyobrażano nieraz, lecz jakim jest rzeczywiście, to jest nieokreślonym, nic nieobejmującym, ani rozwiązującym, a zatem otwierającym pole przypadkowi i przypadkom, ponad któremi jedynie góruje ogólna i wspólna obawa wojny, nazwana postanowieniem utrzymania pokoju, niezawodnie cenniejszego w tych warunkach, niż kiedykolwiek.

Mogły w tym stosunku trzech cesarstw do siebie zajść rozczarowania, niema i nie będzie bezpośredniego zerwania. Następstwa ostatnich wypadków, a raczej istoty stosunków trzech cesarstw do siebie, ile się zdaje, rozwijać się będą jeszcze łagodnie, powoli, zmierzając do końcowych, nieuniknionych kiedyś kolizyj i celów. Rozkład coraz większy europejskich warunków bytu zwolna odbywać się będzie. Osładzać chorym przesilenia i przejścia, morfinować ich, będzie zadaniem dyplomacyi. Kiedy lekarz nie może już przynieść ratunku, wtedy stara się przynajmniej przynieść jeszcze ulgę. W starym Rzymie byli lekarze śmierci, których powołaniem było uczynić ją znośną, gdy już była nieuniknioną. Czegoś podobnego potrzebować będą niezadługo warunki europejskiego bytu.

Już przygotowuje się dyplomacya do rozumowań, odpowiedzi i zwrotów myśli, które oprą się o fakt dokonany i przedstawią go jako niewinny, zgodny z traktatami, nieszkodliwy i nic w położeniu niezmieniający. Za jednego upadłego księcia ileż tu pociech!

Rosya prawdopodobnie nie odmówi współudziału swego w tej grze, pod którą tak pełna dla niej przyszłości, ukrywać się będzie rezygnacya. Prawdopodobnie ułatwi ją. Czyż zaniechanie zajęcia wojskiem rosyjskiem Bułgaryi, które byłoby w krzyczącej sprzeczności z traktatem berlińskim; czyż zamiast wysłania nadzwyczajnego do Zofii komisarza, równie niezgodnego z tym traktatem, mianowanie zwykłego ajenta dyplomatycznego, nie są to już zwycięstwa dyplomacyi europejskiej, nad któremi p. Katkow krokodyle wylewać może łzy, podczas gdy lord R. Churchill czerpać znowu w nich może otuchę i pociechę?

Rzeczy pomimo tych zwycięstw pójdą swoją nieuniknioną koleją, ale, o ile się zdaje, formy do końca, i o ile się da, zachowane będą i to właśnie jest powodem owego na powierzchni uspokojenia.

Okupacyi urzędowej rosyjskiej w Bułgaryi nie potrzeba, bo ją zastąpić może nieurzędowa, która przedewszystkiem opanuje wojsko. Nadzwyczajny komisarz będzie zbytecznym, bo, jak dowcipnie powiedział *Journal des Débats*, choćby rosyjski wysłannik był prostym turystą, swojego ostatecznie dopnie. A wszystko odbędzie się w ten sposób w granicach traktatu berlińskiego i przysporzy argumentu, że jeżeli ani europejskie, ani austro-węgierskie interesa nie były zagrożone postanowieniami traktatu berlińskiego, oraz stanem rzeczy w Bułgaryi po zawarciu tego tuaktatu, to dlaczegoż miałyby być na szwank wystawione, skoro uszanowanym zostanie nadal ten traktat, a przywróconym ten stan rzeczy. — I nastąpi wybór nowego księcia, niezbędny wedle traktatu berlińskiego, po abdykacyi poprzedniego, i książę ten, ustanowiony w końcu, choćby z pozornemi przeszkodami, zgodnie z życzeniem Rosyi, nie zmieni znowu stanu rzeczy, który istniał po kongresie berlińskim, bo i wtedy przecież książę dany był Bułgaryi z poręki Rosyi, a pozostanie nawet w zysku dyplomacyi europejskiej nadzieja, iż i na tym nowym księciu zawieść się znów może Petersburg! Tylko że ten książę będzie także gubernatorem Rumelii wschodniej, coraz ściślej *de facto* z Bułgaryą złączonej, a tak unia dwóch Bułgaryj i dwóch stoków Bałkanów zeskamotowaną zostanie na korzyść Rosyi — co przecież stworzy stan rzeczy nieco inny, niż ten, który powstał po kongresie berlińskim.

Dyplomacya jednak nie będzie już nawet potrzebowała sankcyonować tych nowych Rosyi na Wschodzie kroków, bo je z góry uświęca litera traktatu berlińskiego i protokół konstantynopolitański, a będzie mogła się pocieszać czy chełpić, wedle słów Koszuta, *że* z dwóch przez kolos północy postawionych kroków, zgodziła się tylko na jeden: na zrzucenie ks. Aleksandra.

I posłuży to wszystko, jeżeli wypadki w samej Bułgaryi nie zmuszą do bardziej szorstkich kroków Rosyę, a do większej sofistyki i w końcu wyrozumiałości dyplomacyę, nie do utrzymania pokoju, który jeszcze zagrożonym ani był, ani jest, ale do upozorowania, iż jest on zaszczytnym. A że utrzymanie pokoju jest jedynym istotnym celem trójcesarskiego porozumienia, więc i ono zachwianem w rzeczywistości nie zostanie, choć może w swoich odcieniach uledz zmianom.

Nieco zaniepokojenia i zakłócenia stosunków między Austryą i Rosyą, a rozgoryczenia niemałego w opinii publicznej obu państw, występującego po pogodnych dniach Kromieryża — to namacalny dotąd skutek ostatnich wypadków, odpowiadający nie nowym zaiste, ale raczej przestarzałym widokom polityki kanclerza niemieckiego. Polityka to nie wielkich planów, ani głębokich myśli, lecz sposobików, niewystarczająca wobec zadań dziejowych, lecz zapewne dostateczna dla człowieka przy schyłku życia i wobec niemożności dalszego wzrostu, a zwłaszcza lepszego ustalenia jego dzieła.

I ztąd w głębiach Europy same groźne, wulkaniczne sprawy i zadania; na powierzchni zaś

---

## O mniemanej sekcie religijnej t. z. Sidziniarzy.

Fejleton *Czasu* z 12go b. m. Nr 208 pod napisem: „Z górskiego zacisza“ podaje różne wiadomości o wyż wzmiankowanej sekcie, które pod wieloma względami są mylne i dlatego wypada je sprostować. Należy się to sprostowanie czytelnikom *Czasu*, a jeszcze bardziej władzy duchownej dyecezyi tarnowskiej, której częścią było Podhale aż do ostatnich dni, aby kto nie mniemał, że pod jej rządami mogła się wylęgnąć i rozwinąć sekta religijna; należy się też i przyszłości, aby kiedyś za jakie sto, lub więcej lat, historyk nie suszył sobie nadarmo głowy nad systemem sekty, której świat Boży nie widział. — Sekciarstwo jest wielkiem złem dla jednostek i dla społeczeństwa, dlatego tych słów: „herezya,“ „sekta religijna“ nie trzeba lekkomyślnie używać, piętnując niemi to, co na taką nazwę nie zasługuje.

Najprzód tedy uspokajam wszystkich czytelników *Czasu* i oświadczam, że na Podhalu nie istniała i nie istnieje sekta religijna t. z. „Sidziniarzy;“ stworzyła zaś ją we fantazyi po części nieznajomość stosunków, a po części i zła wola.

S. p. X. Wojciech Blaszyński, rodem z Chochołowa, pleban w Sidzinie pod Babią górą, mniemany jej założyciel, byłto kapłan gorliwy o zbawienie dusz i o podniesienie ludu tak pod względem moralnym, jak materyalnym. Przyznają mu to wszyscy nieuprzedzeni, co znają skutki jego zbożnej działalności w Sidzinie i w Chochołowie. Widział bowiem X. Blaszyński, w jakiej nieznajomości prawd religijnych, a wskutek tego w jak wielkich występkach znajduje się lud górski, dla tego jął się gorliwie do nauczania katechizmu i słuchania spowiedzi; a że ta praca szła bardzo powoli, więc aby mu ulżyć, kilka osób, przeważnie kobiet, wyuczywszy się doskonale katechizmu, przyjęło na się pracę przygotowawczą z tymi, co doń częstokroć z dalekich okolic przybywali, chcąc zrzucić ciężar brzemienia grzechowego. Jeżeli wolno tego kapłana sądzić, to powiemy, że w tem chybił, iż kobietom nauczać pozwolił; ale my ten sąd dopiero *ex post* wydać możemy, patrząc na niektóre rzeczywiste, a niekiedy tylko urojone nadużycia, jakich się owe nauczycielki nie za życia X. Blaszyńskiego, ale dopiero po jego śmierci dopuszczać miały. On tego nie przewidywał, co po jego śmierci nastąpi, a jak długo żył, nadużyć nie było, gdyż sam nad wszystkiem czuwał. Zgadzają się na to kapłani, co stosunki religijne podhalańskie dobrze znają, bo tam kilka i kilkadziesiąt lat pracowali lub pracują i na pracę X. Blaszyńskiego własnemi oczyma patrzyli. To, co dziś robią misye i rekollekcye dla ludu przez misyonarzy urządzane, to na wielką skalę robił sam X. Blaszyński, nie mając do tego ani wzoru, ani pomocników, a że to, co robił, było nowem i niezwyczajnem, więc też wielu patrzało się na to z podziwieniem i pewnego rodzaju niechęcią i niedowierzaniem. Działalność i losy X. Blaszyńskiego przypominają niekiedy znanego X. Vianneya; z boleścią tylko zaznaczyć przychodzi, że, co za granicą uwielbiają, to u nas błotem się często podoba obrzucać. We Francyi lub Niemczech taka osobistość, jak X. Blaszyński, niejednejby się była doczekała monografii.

Wśród owych prac powziął X. Blaszyński zamiar wybudować w swej rodzinnej wiosce Chochołowie kościół murowany, a choć sam nie miał do tego odpowiednich funduszów, ufny w pomoc bożą i ludzką rozpoczął dzieło budowy i prowadził je niezmordowanie przy szczupłych zapasach przez blisko dwadzieścia lat. Nadzór nad robotami sam prowadził, dojeżdżając z Sidziny do Chochołowa na dwa, trzy tygodnie, za wiedzą władzy dyecezalnej: proboszczem bowiem, jak chce fejleton, w Chochołowie nigdy nie był. Koszta budowy pokrywały się w części z dobrowolnych ofiar ludu, do X. fundatora ustawicznie się garnącego i hojnie dającego na to, co przed jego oczyma się robiło, a w części ze składek po całym kraju zbieranych za pozwoleniem władzy politycznej. Cieszył się ś. p. X. Blaszyński swojem dziełem, nie marząc o tem, że ono będzie nietylko jego wspaniałym pomnikiem, ale i grobowcem. Kiedy bowiem rozbierano rusztowanie po ukończeniu wieży, belka, spuszczona na dół, upadając na ziemię, odbiła się o mur kościelny i uderzyła w głowę stojącego obok X. Blaszyńskiego tak silnie, że ten na miejscu żyć przestał. Można sobie wyobrazić boleść ludu, skoro się dowiedział o śmierci swego Ojca duchownego. Niezliczone rzesze zeszły się na pogrzeb dnia 13 sierpnia r. 1866 w Chochołowie odbyty. Kiedy zaś po nabożeństwie przemawiał nad grobem nie „proboszcz pewnej parafii z pod Nowego Targu,“ ale O. Stefan, z zakonu OO. Reformatów w Wieliczce, wyrażając się z przekąsem o postępowaniu i działalności kapłańskiej nieboszczyka, jakaś kobieta spojrzała na wieżę kościelną i widząc mijające nad nią obłoki, uległa złudzeniu i strwożona krzyknęła: „wieża się wali.“ Przerażone tłumy poczęły w największym nieładzie uciekać; strach zwiększały kamienie, które spadały z rusztowania koło wieży, potrącone od ludzi na rusztowaniu stojących, a teraz z pośpiechem stanowisko opuszczających. Skoro się lud rozbiegł, nikt już nie przemawiał, bo nie było do kogo, ani wikary miejscowy X. K. pochwalnej mowy nie głosił, jak chce autorka fejletonu. Opowiadały mi o całem zajściu osoby, które tam wtedy były. Obecny na pogrzebie X. Dr Lipka, profesor Teologii w Tarnowie, rodem z Sidziny, znający przeto dobrze X. Blaszyńskiego, prywatnie w gronie księży rozmawiających o owej przerwie w mowie i ceremoniach, oświadczył, iż dobrze się stało, bo nie należy nikogo w mowie pogrzebowej ganić, choćby nawet był zbłądził.

Konsystorz biskupi tarnowski polecając modłom kapłańskim duszę nieboszczyka, taką mu oddaje pochwałę w Kurr. XVI z r. 1866: „*Piis ad aram suffragiis commendatur anima A. R. Adalberti Blaszyński, Curati Sidzinen. 11 Aug. in Chochołów, ubi fabricae ecclesiae amplissimae a se fundatae invigilabat, trabe e turri delapsa ante consumationem operis gloriosissimi, ex singulari Dei permissione trucidati, praeconis et confessarii indefensi, fama perfectionis majoris adeoque et aestimatione ac fiducia inter populares gaudentis, varias aerumnas perpessi, a millenis ululantium deplorati.*

Jeżeli kiedy w miejsce prostej, kamiennej płyty, położonej nad grobem tego kapłana przed kościołem chochołowskim, stanie stósowny pomnik, słowa powyższe władzy duchownej, oddającej cześć zasłudze, winny być na nim wyryte.

Tyle o „założycielu sekty religijnej“ — a teraz jeszcze o sekciarzach. Słowo to „sekta religijna“ według przyjętego zwyczaju wyrażania się znaczy tyle, co herezya, tj. uporczywe trzymanie się nauki przeciwnej dogmatowi, czyli artykułowi wiary od Kościoła wyraźnie głoszonemu. Otóż tych ludzi, co nauk X. Blaszyńskiego, proboszcza w Sidzinie, słuchali, tych nauk się trzymali, dla niego i dla jego pracy gorliwej, życia iście kapłańskiego, z uwielbieniem byli, jego w zamiarach, ile mogli, popierali, tych ludzi a których złośliwi „Sidziniarzami“ na piętnowali, heretykami, ani sekciarzami nazywać się nie godzi, bo nauka ich nie była inną od nauki Kościoła katolickiego.

na razie, spokój starości i niemocy. Tego nie zmienią, jak nie zmienią stosunku do siebie sił istotnych i konieczności choćby najprzykrzejszych takiego położenia, ani interpelacye bezsilne, ani bezowocne na nie odpowiedzi.

## Z obozu ruskiego.

(K) Wystąpienie hr. Wojciecha Dzieduszyckiego na sejmiku relacyjnym cieszy się niezwykłym rozgłosem w organach ruskich wszelkich odcieni. — *Diło* poświęca mu cały artykuł p. t.: „Nasze myśli o mowie hr. Wojciecha Dzieduszyckiego“, a przyjmując pessymistyczne poglądy szan. posła, wskazuje głównych winowajców złego stanu rzeczy, którymi są oczywiście — stańczycy. *Nowy Prołom* ogłosił także artykuł p. t.: „Bankrutująca polityka“, w którym znęca się do woli nad „serwilistycznem“ postępowaniem Koła polskiego, opierając swoje wycieczki na wywodach stanisławowskiego posła. Oto najbliższy, jeśli nie jedyny rezultat złego humoru p. Dzieduszyckiego.

Sprawa bułgarska otworzyła dziennikom ruskim pole do sążnistych artykułów z dziedziny wyższej polityki. Tu odznaczają się przedewszystkiem *Słowo* i *N. Prołom*, które w swym zapale dla Rosyi, „oswobodzicielki Słowian“, tracą już zaiste wszelką miarę i dawno już zostawiły p. Katkowa za sobą. Charakterystyczną cechą tych artykułów, w których książę Battenberg, a z nim razem Węgrzy i Polacy oczywiście zaszczytnej nie grają roli — jest pewna, zaiste rozbrajająca, naiwność. Trudno bowiem gniewać się lub polemizować z *N. Prołomem*, który w artykule p. t.: „Bułgarya i Rosya“ wypowiedziawszy wiele słów gorzkich ks. Aleksandrowi, a przy tej sposobności i Polakom, tak kończy: „Z tych wypadków wynika jasno, jak mało doświadczenia ma Rosya w politycznych intrygach. Skoro jej przeciwnikom udało się przekonać Bułgarów, że ich samodzielności grozi ze strony Rosyi niebezpieczeństwo i wielu z nich usposobić nieprzychylnie względem państwa, które ich oswobodziło, — to najlepszy dowód zręczności wrogów Rosyi, a nieprzezorności ajentów rosyjskich, mało znających obyczaje Bułgarów i niewprawnych w przeprowadzaniu intryg“... *N. Prołom* rozczula się tedy nad tą biedną Rosyą tak mało mającą doświadczenia w politycznych intrygach i zapowiada, że na przyszłość będzie lepiej, a jako dowód spodziewanej ze strony północnego mocarstwa poprawy, przytacza dwa fakta: znany telegram cesarza Aleksandra do ks. Battenberga i udzielenie orderu p. Katkowowi. Nie spodziewano się pewno nad Newą, że w redakcyi *N. Prołomu* znajdą się tak zręczni politycy, którzy ajentom rosyjskim zarzucać będą brak doświadczenia w politycznych intrygach. Nasza nadpełtwiańska „russka“ dyplomacya przewyższa niezawodnie wszystko, cokolwiek mogli wymyśleć wspaniałomyślni protektorowie Bułgarów. Żaden z nich n. p. nie był pewno nigdy w życiu swojem zmuszony do napisania takiego ogłoszenia, jakie zamieszcza główny redaktor *N. Prołomu*, p. Markow, na czele jednego z ostatnich Nrów swego pisma. Z ogłoszenia tego dowiadujemy się, że p. Markow obwiniony jest przez ukrainofilów o dwie zbrodnie, *primo*: że będąc tego roku w lecie w Turce prowadził mazura na wieczorze tańcującym — *horresco referens* — po polsku, a *secundo*: że on sam, czy też inny członek redakcyi namawiał w roku zeszłym mieszkańców wsi Lackie do przejścia na prawosławie, i nawet odnośne podanie im napisał. Prowadzić mazura po polsku w Turce, a zarazem apostołować prawosławie w Lackiem, to zaiste dyplomacya w wyższym stylu; równie zaś dyplomatyczną jest i obrona p. Markowa. Co do pierwszego zarzutu oświadcza p. Markow, że sumienie jego jest czyste i że on nie wykroczył przeciw swej narodowości prowadząc mazura po polsku; co się zaś tyczy apostolstwa w Lackiem, to, powiada p. Markow, jest czystem kłamstwem, — „gdyby zaś było prawdą, dodaje odważnie, wcalebym się tego nie obawiał i nie wstydziłbym się przyznać“. W samem zestawieniu tych zarzutów i w obronie tej, z której wynika, że prowadzenie mazura po polsku byłoby „wykroczeniem przeciw narodowości“, a propaganda prawosławia nie jest wcale rzeczą, którejby się wstydzić należało, — jest coś, co śmieszy i oburza zarazem, jest pewien cynizm, pochodzący z zupełnego braku zmysłu moralnego, obok wielkiej dozy naiwności, która uśmiech pobłażania wywołuje na usta.

*Diło* z coraz większą śmiałością, i nie wahamy się powiedzieć, z niemałą zasługą zdziera zasłonę, za którą ukrywali się dotychczas menerowie stronnictwa „russkich galicyjskich“ Ogłasza ono cały szereg artykułów niezmiernie ciekawych, odkrywających w całej nagości dzieje owych zabiegów i intryg, których celem było osiągnięcie w Kijowie, Moskwie i Petersburgu pieniężnej pomocy dla upadającego wskutek licznych malwersacyj Banku ruskiego. W podróży tej po złote runo brali, jak wiadomo, udział pp. Płoszczański i Naumowicz, a także niejaki p. Zahajko-Sawelin, który, według relacyi *Diła*, głównie przyczynił się do pomyślnego skutku podróży, swemi staraniami kapitały uzyskał, ale potem całą za to sławę i — pieniądze oddać musiał głównym przewódcom „russkich galicyjskich,“ do których obozu p. Zahajko nie należy i którzy go też od wszystkiego odsądzili. W tych artykułach *Diła* bardzo obszernych, mnóstwo, powtarzamy, szczegółów ciekawych, więcej jeszcze wstrętnych, a nie brak też ustępów prawdziwie komicznych, jak np. następujący: Pan Zahajko-Sawelin opuszcza Petersburg i oddaje się, pisze *Diło*, ponurym marzeniom. „Gród ten — tak myśli p. Zahajko — zbudowany na kościach zaporozkich kozaków, po raz drugi słyszał płacz narodu ruskiego. Po raz pierwszy płakali tu kozacy za straconą wolnością po bitwie Połtawskiej, a teraz płakaliśmy my, przyjechawszy po pożyczkę dla Banku. Toż przynajmniej tą pożyczką należało odwdzięczyć się dumnej stolicy za dawną naszą krzywdę.“ Zaiste szczególniejszy sposób wetowania krzywdy, a wcale nieobiecująca to zapowiedź dla owych petersburskich kapitalistów, którzy pożyczyli pieniądze, i którzy mają teraz padać ofiarą, w odwet za kości zaporozkich kozaków...

Są prawdy, których nigdy dość powtarzać nie można, a takie właśnie prawdy przypominać wzięła sobie za zadanie *Ruś*, pismo zacne i szczerze ruskie, o którem już niejednokrotnie wspominaliśmy na tem miejscu. Oto, co pisze ten organ w artykule p. t. „Przed zwołaniem Rady Państwa:“ „Warunkiem każdej pracy, która ma wyjść na pożytek kraju, jest zgoda i jednomyślność tych, którzy ją podejmują. Jeśli zatem reprezentanci naszego kraju chcą coś dlań uczynić, muszą ciągle pamiętać o tem, że przekonanie ich, wypowiadane wobec Rady państwa i wobec tronu, powinno być j e d n o m y ś l n e m.

„Wiemy, jak trudno o taką jednomyślność wszędzie, a przedewszystkiem w polityce, do której najlepiej da się zastosować przysłowie: co głowa to rozum. Ale na wszystko są sposoby. Na drodze wzajemnego porozumienia, ożywionego dobrą wolą, przy wzajemnych ustępstwach, łatwo doprowadzić można do zupełnej zgody i jednomyślności. To, co mamy między sobą, załatwijmy u siebie w domu. Tam przed światem, składającym się nietylko z życzliwych, ale i z wrogów, którym na rękę jest nasza niezgoda, tam przekonanie nasze powinno być jednomyślnem. To mieliśmy zamiar posłom naszym raz jeszcze przypomnieć, powtarzając za X. biskupem Stanisławowskim: *Concordia res parvae crescunt*. Nie potrzeba zdaje się zbyt długo udowadniać niewłaściwości tej smutnej niezgody, jaką widzimy wśród naszych posłów ruskich w Radzie państwa. Jest ich tak mało, a i ta garstka nie może jakoś połączyć się zgodnie w jedną drużynę, która jeśli nie liczebnie, to przykładną swą zgodą mogłaby mieć należytą powagę, i przyczynić się do korzystnego załatwienia niejednej ważnej dla kraju sprawy. Niech mówią, co chcą, przecież każdy przyznać musi, że separatyzm, a właściwie unia z centralistami naszego posła B. Kowalskiego razi obcych, a swoich boli i nieprzyjemnie dotyka. Temu rozstrojowi tem bardziej dziwić się należy, że mąż tej miary, co poseł Kowalski, tak rutynowany w sprawach parlamentarnych, mógłby i powinien być przewodnikiem garstki naszych ruskich reprezentantów kraju w Wiedniu. Sprawozdanie jego z poselskiej działalności, które słyszeliśmy w Rawie i Żółkwi, i jego mowy pełne ducha pokoju, pozwalają się spodziewać, że gdyby on rzeczywiście w takim kierunku, ręka w rękę z innymi ruskimi posłami, jął się pozytywnej pracy, to taka działalność musiałaby niewątpliwie wyjść na pożytek obu narodowości w Galicyi.“

Wszystkie pisma ruskie zamieszczają odezwę komitetu wiecowego do Rusinów z powiatów kołomyjskiego, śniatyńskiego, horodeńskiego, kossowskiego i nadwórniańskiego, wzywającą ich do licznego udziału w wiecu okręgowym, który odbędzie się dnia 29 b. m. w Kołomyi. Wskazywaliśmy już poprzednio, czem są zwykle takie wiece, z których wielkiego pożytku dla ludu spodziewać się nie można. Zadziwiliśmy się też niemało, że tak poważny organ, jak *Mir*, uważał za stosowne poprzedzić tę odezwę komitetu, bardzo gorącym od siebie artykułem, w którym czytamy między innemi: „Milczeniem lub serwilistyczną aprobatą oktrojowanego nam szczęścia, jeszcze nikt celu nie osiągnął, a drzwi nikt temu nie otworzy, kto do nich nie zapuka. O tem, jeżeli komu, to nam Rusinom ciągle pamiętać należy, i wszędzie i jak można o swoje prawa na drodze legalnej się upominać.“

Wszystko to bardzo piękne, ale czy w zastosowaniu do wieców prawdziwe, — to inne pytanie. Wszak *Mir* wie doskonale, czem dotychczas były niemal wszystkie wiece ludowe, na czem się kończyły i jaki z nich wyniknął rezultat. Czy można mniemać, że kołomyjski wiec będzie obfitszy w pozytywne wyniki? Bardzo wątpimy; w każdym zaś razie takie frazesa, jak „serwilistyczna aprobata oktrojowanego szczęścia“ itp. razić muszą niemile w ustach redakcyi *Miru*, która wiedzieć powinna, że milczenie nieraz, a spokój zawsze jest rozumną polityką, gdy przeciwnie, podnoszenie wrzawy i pusta frazeologia jest właśnie serwilizmem względem tak zwanej opinii, dla pozyskania popularności.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

**Lwów** 23 września.

☐ Krajowe Towarzystwo rybackie wniosło do Sejmu w ciągu zeszłorocznej sesyi petycyę o subwencyę z funduszu krajowego na wydanie 1000 egzemplarzy chromolitografowanej obrazowej mapy ryb krajowych. Sejm załatwił rzeczoną petycyę przychylnie o tyle, że ją Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia zalecił. Gdy się jednak okazało, iż wydatek potrzebny na nakład będzie stosunkowo dość znaczny, na którego pokrycie w budżecie krajowym niema żadnej kwoty, odniósł się Wydział krajowy do krajowej Rady szkolnej, do obu Towarzystw rolniczych, do Wydziałów powiatowych i do Namiestnictwa z prośbą o przyczynienie się do częściowego pokrycia kosztów tego wydawnictwa przez zamawianie dla podwładnych organów odpowiedniej ilości egzemplarzy.

Wobec pomyślnego rezultatu, jaki to zaproszenie odniosło, postanowił Wydział krajowy przystąpić do wydania rzeczonej mapy i wezwał krajowe Towarzystwo rybackie, aby się tą sprawą zajęło. Niebawem więc spodziewać się należy pojawienia się tego pożytecznego wydawnictwa, mającego na celu rozpowszechnienie znajomości ryb krajowych między ludnością, głównie zaś ułatwienie przestrzegania przepisów ustawy o ochronie rybactwa.

Plaga niezmiarki pojawiła się u nas, jeżeli się nie mylę, w r. 1863 w sposób groźny po raz pierwszy i trwała do r. 1870. Dziś występuje ona powtórnie, rodzi się więc mimowoli obawa, aby i tym razem nie gościła tak długo. Jedyną pociechą jest, iż przynajmniej dziś nie stoimy tak bezbronni, jak wówczas, gdyż podjęte badania historyi naturalnej tego szkodnika podają sposoby, jak go można ograniczyć. Nadto uprosiła akademicka komisya fizyograficzna profesora Nowickiego, aby napisał do najbliższego tomu sprawozdań tej komisyi rzecz o niezmiarce, do której profesor Rostafiński przyrzekł dodać wiadomość o chwastach, któreby wytępiać należało w celu ograniczenia tej plagi. Rozprawka ta jednak, do której dołączone będą drzeworyty, ułatwiające poznanie rzeczy, osiągnie swój cel wtenczas, jeżeli się znajdzie w ręku bodaj każdego rolnika, oraz nauczycieli wiejskich. Naszem zdaniem jest rzeczą Towarzystw rolniczych postarać się o to, aby odbitki tej rozprawki rozeszły się jak najszerzej po kraju, zwłaszcza, że, jak wiemy, komisya fizyograficzna chętnie zezwala na sporządzenie tych odbitek, a cena jednego egzemplarza również przystępną, bo wynosić może mniej więcej pięć centów.

Na rzecz dotkniętych klęską pożaru mieszkańców Kałusza — o czem podaliście telegraficzną wiadomość w Nrze 217 — wyasygnował Wydział krajowy w pierwszej chwili zasiłek w kwocie 300 złr. Według telegraficznej relacyi prezesa tamtejszego Wydziału powiatowego 300 domów w śródmieściu położonych stało się pastwą płomieni.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Emila A l b r e c h t a z Jarosławia do Lwowa.

## Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

**Lwów** 24 września.

(X) Z walnego zgromadzenia członków galic. Towarzystwa gospodarskiego pozostaje mi jeszcze streszczenie zajmujących obrad, jakie toczyły się wczoraj wieczorem. Przedewszystkiem p. Włodzimierz G n i e w o s z wystosował do komitetu interpelacyę w sprawie propozycyi zarządu kolei Karola-Ludwika co do objęcia przezeń administracyi na galicyjskich kolejach rządowych. Pan interpelant zapytał mianowicie, co komitet uczynił w tej ważnej dla kraju sprawie? Kolej transwersalna powstała nietylko w celach strategicznych; kraj poniósł na jej rzecz znaczną ofiarę, w mniemaniu, że stanie się ona koleją konkurencyjną wobec kolei Karola Ludwika; że wskutek tej konkurencyi obniży kolej Karola-Ludwika swoje taryfy przewozowe na zboże. Gdyby zaś miała się sprawdzić pogłoska, krążąca już od kwietnia, wówczas podniosłyby się znacznie taryfy przewozowe, i wszelkie nadzieje rolników spełzłyby na niczem. Mowca jest zdania, że należałoby raczej po upływie przywileju upaństwowić także kolej Karola-Ludwika.

Na tę interpelacyę odpowiedział Dr Piotr G r o s s, imieniem komitetu, który dotychczas nie mógł przedsięwziąć żadnych kroków, albowiem wiadomość o propozycyi kolei Karola Ludwika, wniesionej do Rządu, doszła go w chwili, w której Delegacya polska opuściła już Wiedeń. Komitet mniemał, że wniesienie protestu do s a m e g o Rządu nie odniosłoby pożądanego skutku, albowiem Rząd musi przedewszystkiem przestrzegać finansowych interesów państwa. Jeżeli oferta kolei Karola-Ludwika jest tak korzystną, że Rząd musi w niej upatrywać zyski materyalne, naówczas nie można wymagać od niego, ażeby zrzekł się tych korzyści. Z drugiej strony zaważyć tu musi na szali także głos ministra wojny, który, być może, w skupieniu administracyi ruchu w rękach jednego, sprężystego zarządu, upatrywać będzie ważne korzyści strategiczne. To też licząc się z temi przypuszczeniami, komitet nie wdrożył dotychczas w tej sprawie żadnej akcyi, ale nie omieszka tego uczynić w chwili zebrania się Rady państwa.

P. O. H a u s n e r podał do wiadomości zgromadzenia, że ankieta, zwołana z inicyatywy Ministerstwa handlu w sprawie odnowienia traktatów handlowych z Niemcami i Włochami, a złożona z delegatów galic. Izb handlowych i Towarzystw rolniczych, zastanawiała się także nad tą sprawą dnia 20 b. m., i postanowiła wdrożyć zbiorową akcyę, a mianowicie zaleciła Izbom handlowym i Towarzystwom gospodarskim wniesienie memoryałów do Koła polskiego i do Rządu.

P. S t r u s z k i e w i c z zapatruje się pessymistycznie na tę sprawę, a mianowicie nie żywi nadziei, ażeby wszelkie starania odniosły pożądany skutek. Krakowski komitet Towarzystwa rolniczego wniósł już w tej sprawie przedstawienie do Ministerstwa handlu, ale mimo to przyłączy się on niezawodnie do każdego kroku, który będzie przedsięwzięty przez komitet galic. Towarzystwa gospodarskiego.

Po tych wywodach sformułował p. G n i e w o s z wniosek, wzywający komitet, ażeby jak najrychlej wystosował memoryał do Koła polskiego i rządu, protestujący przeciw powierzeniu zarządu na kolejach państwowych w Galicyi, kolei Karola Ludwika. Wniosek ten został przyjęty.

Dr S k a ł k o w s k i złożył sprawozdanie z czynności komitetu w sprawie zawiązania Towarzystwa ochrony własności ziemskiej, w myśl uchwały Rady ogólnej z 5 marca r. b. Komitet wzmocniwszy się siłami prawniczemi i finansowemi, wypracował znany już statut i wydał okólnik do oddziałów, wzywający do werbowania członków z udziałami. Czynność ta nastąpiła w chwili, w której w kraju panowało ogólne przygnębienie wskutek rozmaitych klęsk, to też nic dziwnego, że subskrypcya udziałów nie wypadła zbyt świetnie. Mimo to obecny stan listy subskrypcyjnej każe mieć nadzieję, że sprawa cała wejdzie na dobre tory. Dotychczas subskrybowano około 100 udziałów po 200 złr. Z powiatów nie nadeszły jeszcze relacye, z wyjątkiem powiatu samborskiego, w którym zebrano 19 udziałów na kwotę 3800 złr. Gdyby we wszystkich powiatach rezultat był równie pomyślny, naówczas byt instytucyi byłby zapewniony. Ks. Adam Sapieha subskrybował 50 udziałów, pp. Dr Jordan i Dr Korczyński z Krakowa, ks. Leon Sapieha i Helena ks. Sanguszkówna subskrybowali po 5 udziałów.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości, ale przedtem liczni mowcy poczynili zajmujące uwagi co do celów, rozwoju i przyszłości zawiązującego się Towarzystwa.

Pp. Struszkiewicz i Dembowski, opierając się na własnych doświadczeniach, poczynionych w Mielcu i Jarosławiu, gdzie istnieją już podobne instytucye, wypowiedzieli zdanie, że przyszły zarząd Towarzystwa ochrony własności ziemskiej nie będzie zaiste stąpał po różach wyrazili oni także przekonanie, że zamiast centralnej instytucyi we Lwowie, należałoby tworzyć instytucye okręgowe, które operując w mniejszych rozmiarach, mogłyby skuteczniej zająć się parcelacyą wielkich obszarów, kolonizacyą i wogóle ochroną własności ziemskiej.

P. C i e l e c k i w bardzo długim wywodzie zbijał zapatrywania poprzednich mowców i starał się wykazać, że tylko centralna instytucya, obejmująca cały kraj, może skuteczną rozwinąć działalność. Ale do wprowadzenia w życie instytucyi, tyle pożytecznej, potrzeba solidarnej i wytrwałej pracy całego obywatelstwa, potrzeba rozwinąć taką energię, jaką rozwinięto przy zakładaniu krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Do takiej więc solidarnej i energicznej pracy wzywa mowca obecnych rolników.

P. Włodz. G n i e w o s z polemizując z wywodami pp. Struszkiewicza i Dembowskiego, wykazał, że inne cele i zadania miały i mają Towarzystwa ochrony własności ziemskiej w Mielcu i Jarosławiu, a inne są cele zawiązującego się Towarzystwa centralnego. Nie należy więc zniechęcać się chwilowem niepowodzeniem, lecz wytrwale pracować w wytkniętym kierunku.

Dr K r a i ń s k i wspomniał, że słaby dotychczasowy udział w projektowanem Towarzystwie ma swoje powody w zawodach, jakich doznała publiczność w Banku rolniczym, w poznańskim *Tellusie*, w banku parcelacyjnym krakowskim itd.

Jeżeli chcemy, ażeby ogół rolników i publiczność garnęła się do nowej instytucyi, musimy mu wskazać osoby, które staną na jej czele.

Dr G r o s s wykazał, że porównanie z instytucyami, przytoczonemi przez Dra Kraińskiego, nie jest właściwe. W projektowanej instytucyi nikt na żadną stratę narażonym być nie może; poręka bowiem jest ograniczoną do jednokrotnej wysokości udziału. Myśl założenia instytucyi Towarzystwa ochrony własności ziemskiej nie wyszła z komitetu, lecz z zgromadzenia Rady ogólnej, ale komitet, zwłaszcza wobec zachęcających głosów polskiej prasy zagranicznej mniema, że myśl tę trzeba statecznie i konsekwentnie przeprowadzić.

Przy końcu posiedzenia p. Gizowski, Rayski, Wł. Tymiński i inni przedłożyli wniosek naglący następującej osnowy: „Walne Zgromadzenie poleca komitetowi, aby bezzwłocznie wysłał kilku członków do pana Namiestnika z prośbą o spowodowanie u władz, przeprowadzających obecnie oszacowanie szkód w powiatach, w których odbywały się manewry, takiego *modus procedendi*, aby słuszne żądania stron poszkodowanych znalazły należne uwzględnienie.“

Po umotywowaniu tego wniosku przez p. Gizowskiego i po kilku uwagach ze strony p. Rayskiego, który domagał się, ażeby w komisyach oznaczających szkody był reprezentowany także żywioł autonomiczny, przyjęło zgromadzenie powyższy wniosek, a po załatwieniu kilku spraw mniejszej wagi, Dr G r o s s w zastępstwie księcia Adama Sapiehy, który, powolny telegraficznemu wezwaniu, wyjechał pociągiem pospiesznym do Wiednia, zamknął posiedzenie około godziny 9 wieczorem.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 25 września.

— **Delegat hr. Badeni** wyjeżdża dziś wieczór za urlopem na tygodniowy pobyt do Wiednia wraz z swą małżonką, poczem powróci do Krakowa.

Głównokomenderujący ks. Windischgrätz przybędzie dziś wieczornym pociągiem z Wiednia do Krakowa.

— **Prezydent miasta** Dr S z l a c h t o w s k i wyjechał onegdaj z Krakowa, korzystając z urlopu udzielonego mu przez Radę miejską.

— **Bawi w Krakowie** hr. Bronisław S k a r z y ń s k i, założyciel Kasy pożyczkowej św. Wincentego w Warszawie, a zarazem prezydujący w Instytucyi paralityków za rogatkami Belwederskiemi. Ojciec św., w uznaniu jego zasług, ozdobił go orderem świętego Grzegorza.

— **P. Juliusz Pstrokoński**, wynalazca nowej metody gry na fortepianie, o którym już wspominaliśmy, udziela prócz muzyki, języka angielskiego, którym wybornie włada. Tęsknota za swoimi, których przez wiele lat nie widział i szczera chęć pracowania w Ojczyźnie, choćby przy schyłku życia, skłoniła starca do powrotu. Podać sposobność do pracy człowiekowi, posiadającemu niezaprzeczenie wiele wiadomości i wiele zapału, będzie dla niego prawdziwem dobrodziejstwem, a pięknym uczynkiem ze strony tych, którzy do tego się przyczynią.

— **JE. książę Adam Sapieha**, jak donosi *Gazeta Narodowa*, wyjechał ze Lwowa do Wiednia, powołany na naradę członków prawicy w Izbie panów w sprawie przedłożeń ugody z Węgrami.

— **Zarząd krakowskiego Towarzystwa technicznego** zawiadamia nas, że karty uczestnictwa na 2gi zjazd polskich techników we Lwowie wydaje sekretarz Towarzystwa nietylko członkom tegoż, ale wszystkim wogóle technikom krakowskim, którzy chcą wziąć udział w zjeździe. Zgłaszać się należy po karty do p. Wdowiszewskiego inspektora budownictwa miejskiego, ul. św. Sebastyana Nr. 8, aż do 29 b. m.

— **Próba** przyrządu kontrolnego dla łazienek, gorzelni, browarów, hoteli itp. zakładów odbyła się wczoraj w Magistracie o g. 4 po południu w obecności zawodowych osób. Przyrząd ten automatyczny, pomysłu p. inżyniera Stanisława Dębińskiego, wskazuje dokładnie, ilokrotnie w ciągu doby pewne naczynie napełnione i wypróżnione zostało. Przyrząd sam jest bardzo prostej konstrukcyi, nie potrzebuje żadnej obsługi, a założony raz na dnie naczynia, które ma być kontrolowane, wskazuje za pomocą kółka, na którem umieszczone są w okręgu liczby, zatrzymujące się przy stale umieszczonej wskazówce, dokładnie dla kontroli liczbę dokonanych wypróżnień naczynia, oraz czy naczynie po ostatniem wypróżnieniu ponownie napełnione zostało. Próba wypadła dobrze; kilkakrotnie nalewano wody do sporządzonej w tym celu kadzi, którą następnie wypróżniano, przyczem przyrząd jak najlepiej działał. Wynalazca otrzymał już patent na rozpowszechnienie przyrządu tego w kilku państwach, a przyrząd ten może oddać usługi wskazanym wyżej zakładom.

— **Dr Jan Buszek**, fizyk miejski, wydał obecnie sprawozdanie z zakresu swego urzędowania w r. 1884. W roku przeszłym pojawiło się takież sprawozdanie za r. 1883, a pojawiło się po raz pierwszy. Dziś

---

Darmo dochodzić sidzińskiej nauki „jakichś tajemniczych obrzędów i przepisów,“ darmo szukać książek katechizmowych sekciarskich, w wielkiej tajemnicy przechowywanych,“ bo się tego nie znajdzie; a nie znajdzie się dlatego, bo nic z tego wszystkiego niema.

Chce kto wiedzieć, w co wierzą Sidziniarze, czego na swych zgromadzeniach nauczają?—zaraz się dowie z katalogu książek między nimi używanych: czytają tam „Żywoty Świętych“ X. Skargi, „Życie duchowne“ X. Pelczara, „Filoteę św. Franciszka Salezego“, „O naśladowaniu Pana Jezusa“ przez Tomasza à Kempis, „Jak kochać Jezusa?“ przez św. Alfonsa Liguori (te dwie książeczki są szczególniej ulubione); „Ogień miłości“ św. Alfonsa, „Uwielbienia Maryi“ św. Alfonsa, „Uwagi nad tajemnicami męki Pana naszego Jezusa Chrystusa“ św. Alfonsa, „Katchizm rzymski“, „Droga do pozyskania spokojności sumienia“ przez X. Marcińskiego, „O naśladowaniu N. P. M.“ przez X. Derouville, „Uczta święta“ przez X. Ségur'a, „Mały zbiór nabożeństwa dla czcicieli Najśw. Sakramentu“, „Czytania świąteczne“, „Objawienia Maryi Agredo“, „Nauka o dobrej spowiedzi“ przez X. Segneri'go; z książek do modlenia używają szczególniej książki z polecenia X. Dunina, arcybiskupa, wydanej, oraz X. Nowakowskiego: „Droga do szczęścia prawdziwego“.

Komu jakokolwiek znaną jest literatura kościelna, ten wie, że są to dzieła przeważnie pierwszorzędnej wartości, ten przyzna również, że wiara tych mniemanych sekciarzy z dobrych i rzetelnych źródeł czerpaną jest i nie jest inną od wiary Kościoła. Łatwo też pojąć, że ludzie, których codzienną prawie strawą jest czytanie takich dzieł, nie mogą mieć upodobania żadnego w światowych opowiadaniach o topielcach, płanetnikach i strzygoniach, że „gusła, czary i inne stare obrzędy“ nie za co innego mają, tylko za zabobon, grzech i bluźnierstwo, czem też i w rzeczywistości są. Wszak od tego Kościół i szkoła, aby ucząc prawdy, rozpraszały błędne przekonania. Jeżeli Sidziniarze będą w stanie zgładzić ze świata topielców i strzygoniów, to z pewnością około oświaty wielką zasługę mieć będą! Miłośnicy zaś tego rodzaju baśni powinni się spieszyć w zbieraniu tychże, aby je przed ostateczną zagładą uchronić i na lepsze czasy przechować.

Jakże się zaś ma rzecz z owem roztrząsaniem i rozpamiętywaniem dogmatu o Trójcy św.; ze słuchaniem spowiedzi i z odprawianiem mszy św. przez nauczycielki? Na to bardzo prosta odpowiedź: to wszystko nieprawda!

Schodzą się w pewnych domach nietylko w pierwszą niedzielę miesiąca na rozdanie tajemnic różańcowych, ale w każdą niedzielę na czytanie powyższych książek a zwłaszcza katechizmu. Jeśli mowa jest o Trójcy św., nie przechodzi ona granic tego, co w katechizmie stoi, i co każda matka swe dziecko nauczyć winna.

Spowiedzi nie słuchają nauczycielki i nie słuchały nigdy, chyba, że kto chce nazwać słuchaniem spowiedzi pouczenie szczegółowe nieumiejącego, jak się winien spowiadać. Mszy św. także nie odprawiają; wszak gdyby same odprawiały, toby ani „do kościoła wszyscy nie uczęszczali, aniby na nabożeństwa nie dawali,“ jak przyznaje autorka fejletonu. O obowiązku dawania na msze św. nikt z kapłanów, pracujących w górach, nie wie; fakt tylko stwierdzam, że ci mniemani sekciarze cenią należycie wartość mszy św., i dlatego starają się jej częściej słuchać, aniżeli w niedziele; również podług możności proszą o odprawienie mszy św., czy to na swoją intencyę, czy za zmarłych. Wobec pracy kleru tamtych okolic trudno przypuścić nawet, aby takie nadużycia, jak odprawianie mszy św. i słuchanie spowiedzi przez kobiety, mogły się przyjąć. Trzeba być sprawiedliwym wobec wszystkich, i pisząc takie relacye o Sidziniarzach, nie rzucać temsamem potępienia na duchowieństwo, które, mógłby kto mniemać, wcale się o te nadużycia nie troszczyło. Jednak fejleton mówi o „fakcie jaskrawym a autentycznym,“ iż jakaś „kapłanka, sidziniarka p o d o b n o (sic!) zjechała do pewnej wioski pod Nowym-Targiem dla swojej propagandy, iż ta kapłanka w komorze mszę odprawiała przy ołtarzyku, wpadała w zachwyt i z aniołkami się bawiła.“

Na tem jest tyle prawdy: żona pewnego gospodarza z Lasku, wioski należącej do kościoła filialnego w Klikuszowy, poznała w Kalwaryi dziewczątko młode, ubogie, chwalone z pobożności, jak się potem okazało, niedość ustalonej, a że była bezdzietną, więc wzięła to dziewczę ze sobą do Lasku i przyjęła w swym domu z miłosierdzia. Znaną była ta dziewczyna na Podhalu pod nazwą „Kasi z Grzechyni“, wioski należącej do parafii Makowskiej, zkąd była rodem. Urządziła sobie ołtarzyk, przy którym się modliła, i te modły przy ołtarzyku podobało się niektórym nazwać mszą! Niebawem poczęła wpadać w zachwycenia, wśród których rozmawiała z aniołkami. Rzecz nabrała rozgłosu, i lud schodził się gromadnie już ze samej ciekawości. Trwały te dziwy nie półtora roku, ale całe sześć lat, bo od r. 1862 do 1868. Osoby, które się na to patrzyły, mówiły mi, iż od samego początku uważały to za proste oszustwo; być może, iż to była hysterya. Z ludu jedni zupełnie zdaleka się od tego trzymali (a do tych należeli właśnie Sidziniarze!), a drudzy wierzyli, iż to są objawy cudowne. Umiała z tego korzystać Kasia, wyłudzając pieniądze pod pozorem, iż je prześle do klasztorów na nabożeństwo za dusze zmarłych krewnych. Aleć w końcu oszustwo się wykryło, i biedna wizyonerka wpadła w ręce ziemskiej sprawiedliwości. Zasądzona na dwa lata więzienia znikła bez śladu, a dzieje ludzkości milczą, czy owe wizye i ekstazy powtarzały się jeszcze w cieniach murów więziennych. Grubo się zaś mylą ci, co Kasię z Grzechyni uważają za latorośl „sekty sidzińskiej“; ani bowiem nie nauczała, gdyż sama niewiele umiała, ani do „Sidziniarzy“ nigdy nie należała. Owszem ś. p. X. Blaszyński, dowiedziawszy się o jej wizyach, kazał ją owej gospodyni, którą znał, z domu swego wydalić, a gdy ona tego nie uczyniła, nie chciał jej więcej słuchać spowiedzi. Miejscowy ksiądz ekspozyt karcił te wybryki i nigdy po kolędzie do owego domu nie wstępował.

Tak się przedstawia rzecz o mniemanej sekcie religijnej t. zw. „Sidziniarzy“ do właściwych rozmiarów sprowadzona. Według tego, co sam doświadczyłem, będąc administratorem opróżnionej parafii czarnodunajeckiej w r. 1879—1880, muszę dodać, iż tam każdego człowieka, co się nie oddaje ani pijaństwu, ani rozwiązłemu życiu, co chodzi częściej do spowiedzi niż raz na rok, co słucha częściej mszy św., niżeli w niedziele i święta, nazywają „sidziniarzem“. Tą nazwą częstują nawet księży niektórych; ale czego potrzeba, aby do tej kategoryi być policzonym, nie umiem powiedzieć, bo to zależy od pojęć, jakie ma ktoś o kapłaństwie i obowiązkach kapłańskich. Nie rozminę się z prawdą, twierdząc, że człowiek wykształcony, którego świat nazywa dzisiaj „ultramontaninem“ za to, iż w życiu publicznem broni śmiało praw Kościoła, a „bigotem“ za to, iż w życiu prywatnem zachowuje przepisy tegoż Kościoła, że ten sam człowiek, gdyby żył na Podhalu, nie uszedłby nazwy „sidziniarza“.

X. Dr Józef Bąba,

profesor teologii w seminaryum biskupiem w Tarnowie.

więc mamy już do czynienia nie z doryweczą publikacyą, ale ze stałem wydawnictwem, dotykającem tak ważnych spraw sanitarnych, które właśnie dlatego nie może być tylko rejestrem spraw załatwionych w danym okresie czasu, ale musi także zawierać program gospodarki racyonalnej na tem polu na najbliższą przyszłość i wskazywać te roboty i ulepszenia, jakie, licząc się naturalnie z finansami miasta, przedsiębrane stopniowo być winny. Roboty te i ulepszenia wynikają same przez się w sprawozdaniu z przedstawienia obecnego stanu rzeczy w mieście pod względem sanitarnym, i widzimy dokładnie, gdzie leży złe i które to złe wymaga jak najrychlejszego usunięcia, w najdrobniejszych nawet szczegółach. Niestety zakres władzy fizyka jest pod względem wykonawczym bez znaczenia, sam fizyk jest poniekąd organem doradczym, dlatego nie zawsze dzieje się to, co uzna za potrzebne, nie zawsze dopilnowanem jest owo oczyszczenie miasta, począwszy od drobnych a fatalnie wpływających usterek sanitarnych, które składają się na całość groźną dla całego miasta. Ileż to trudu trzeba nieraz i wytrwałości, aby oczyścić cuchnące podwórko, aby skłonić właściciela domu, by zbudował szluzę i odprowadzał wody zanieczyszczone do kanału miejskiego, nie zaś po staremu na dziedziniec, gdzie stają się przyczyną zarażania powietrza. Nim doniosłe reformy sanitarne mogą być przeprowadzone i odnieść skutek, trzeba te tak szkodliwe usterki stanowczo usunąć. Niestety i Magistrat sam swojemi budynkami daje przykład najgorszy, i niezawodnie, gdyby tak źle było u prywatnego właściciela, Magistrat dopilnowałby, ażeby takie rażące wady sanitarne usunąć. Smutnem jest położenie pod tym względem w niektórych domach nawet przy Rynku głównym, a do ich oczyszczenia Magistrat stanowczo zabrać się powinien na zasadzie sprawozdania fizyka. Większe ulepszenia sanitarne byłyby w takim razie donioślejszemi, choć skutek ich znaczny wykazuje fizyk już dzisiaj — gdy bowiem n. p. przed wejściem w życie sposobu czyszczenia dołów systemem Talarda usuwano rocznie 6314 metrów sześciennych nieczystości, po zaprowadzeniu go usuwa się 8293 m. sz., co daje miarę, o ile mniej obecnie wsiąka w grunt nieczystości. Sprawozdanie wykazuje też, jak potrzebnem jest zaprowadzenie wodociągów, liczne bowiem rozbiory chemiczne, dokonywane przez wiele lat i przez rozmaitych badaczy, utwierdziły ogół mieszkańców w przekonaniu, że studnie krakowskie dostarczają złej wody z małemi wyjątkami, że dalej wodociągi nietylko dostarczają zdrowej wody do picia, ale z całego szeregu innych powodów, jak skrapianie ulic, oczyszczanie podworców, mieszkań itd., oraz tanich kąpieli, stanowczo na oczyszczenie miasta i stan zdrowia w mieście wpłyną.

Wszystkie te sprawy, o ile je załatwiono i o ile wymagają załatwienia na przyszłość, obejmuje dział I sprawozdania, mianowicie część jego higieniczna i sanitarna. Tu też znalazły pomieszczenie szczegółowe przepisy co do utrzymania porządku w mieście, na nieznajomość ich więc nikt skarżyć się już nie powinien. Mieszkania zajmują szczególną uwagę fizyka, zdrowy lud bowiem jest podstawą każdego społeczeństwa. Niestety, wiele u nas jest do zrobienia w tej mierze, a i tu dążenia fizyka natrafiają na ciągły opór. Fabryki, warsztaty, dozór nad pokarmami i napojami, apteki, przepisy dla lekarzy, leczenie ubogich, szczepienie, szkoły publiczne i prywatne, chajdery, hotele, szpitale itd., słowem, wszystkie tak obszerne agendy, wchodzące w zakres urzędowania fizyka — to treść dalszych kartek sprawozdania.

Bardzo ważnym działem, szczególniej w obecnej porze, są pomieszczone w sprawozdaniu środki zapobiegające chorobom zaraźliwym, a w szczególności cholerze, więc podane środki desinfekcyjne, sposób ich stosowania, a wreszcie sposoby zachowania się i leczenia w razie choroby. Sprawa ta traktowaną jest obszernie i szczegółowo.

Dział II sprawozdania obejmuje część statystyczną, nadzwyczaj pracowicie zestawioną co do śmiertelności w mieście. Materyał to bardzo cenny nietylko dla fachowych. — W końcu zaś obszernej, bo 353 stron liczącej książki, fizyk Dr Buszek dotknął stosunków atmosferycznych i zdrowotnych w każdym miesiącu roku.

Że Rada nasza dąży bezustannie i sumiennie do ulepszenia stosunków sanitarnych w mieście, rzecz to dobrze znana; dobrze też już zasłużyła się w tej mierze komisya sanitarna — ale to niemniej ważne, że zadanie to rozumie bardzo dobrze i spełnia nadzwyczaj pracowicie i sumiennie Dr Buszek, jako fizyk miejski, od wzajemnego wspierania się bowiem i wytężonej pracy zawisło bardzo wiele w posuwaniu naprzód ważnego dzieła oczyszczenia miasta. Uznała już pełna Rada na wniosek komisyi sanitarnej znaczenie takich sprawozdań, a w imieniu Rady podziękował Prezydent piśmiennie Drowi Buszkowi za pierwsze jego sprawozdanie. Za drugie sprawozdanie wdzięczni mu wszyscy jesteśmy, bo sprawa to obchodząca miasto i na pożytek miasta wychodząca.

— **Jaworzno** 24 września. W Nrze 213 *Czasu*, w korespondencyi z Chrzanowa z 16 września, w rzędzie korporacyj zgromadzonych na dworcu w Trzebini celem powitania Najjaśniejszego Pana, wymienieni byli mylnie: „weterani górnicy Sierszy,“ byli to bowiem „weterani wojskowi z Jaworzna w liczbie 70.“

— **Wystawa win**, winogron i uroczyste winobranie w Satoralja Ujhely. Do dnia 23 bm. nadeszło 204 zgłoszeń z 65 miast i miejscowości kraju naszego, jak i Królestwa polskiego, do komitetu, urządzającego wystawę win i winogron wraz z uroczystem winobraniem w Satoralja-Ujhely. Liczba ta dowodzi, z jaką sympatyą przyjętą została wycieczka do okolicy Tokajsko-Hegyalskiej, najpiękniejszej z kraju nam sąsiedniego, obfitującej w wina. Komitet, urządzający wycieczkę uprasza nas, abyśmy dziś jeszcze ogłosili, że osoby, które dotychczas nie zgłosiły się o karty legitymacyjne na zniżoną cenę jazdy kolejami, a chciałyby wziąć udział w tej wycieczce, mogą w stacyach I węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z Przemyśla do Łupkowa otrzymać legitymacyą do pociągu spacerowego, który odejdzie dnia 28 września r. b. o godzinie 8 minut 40 wieczór z Przemyśla do Satoralja-Ujhely, a w którym to pociągu przyznano podróżnym 50% opustu z cen jazdy.

— **Włodzimierz hr. Borkowski**, herbu Junosza, zmarły wczoraj w dobrach swych Rudniki, odznaczał się duchem inicyatywy, pracą i ścisłością na polu instytucyj finansowych. W społeczeństwie naszem, gdzie zastój w rzeczach ekonomicznych i zużywanie resztek odziedziczonego mienia jest na porządku dziennym, opinia ogółu zwykła być surową, a często niesprawiedliwą wobec tych, którzy nie zakładają rąk, i zapomina o tem, że im kraj zawdzięcza, iż całkowicie nie idzie na łup eksploatacyi obcych finansistów, czy chodzi o budowanie kolei, czy zakładanie banków. Hr. Włodzimierz Borkowski był towarzyszem prac i inicyatywy ś. p. ks. Leona Sapiehy, który wysoko cenił jego zdolności i pracowitość. Jeden z inicyatorów budowy kolei Karola Ludwika, przed dwoma laty zaś po zgonie ks. Karola Jabłonowskiego zajął miejsce prezesa Rady nadzorczej, która traci w nim doświadczonego i fachowego zwierzchnika. Hr. Borkowski był jednym z założycieli Banku hipotecznego i jego prezesem. Politycznego stanowiska nie zajmował hr. Borkowski. Niezmiernie uczynny i uprzejmy, odznaczał się przymiotami towarzyskiemi, miał wykwintną europejską kulturę; za młodu wiele podróżował, bywał na dworze królowej Wiktoryi w Londynie i cesarza Napoleona III w Paryżu. Ożeniony z Waleryą Słonecką z Wołynia, prowadził dom otwarty we Lwowie z cechą prawdziwie europejską. Z czterech córek najstarsza owdowiawszy po hr. Dembińskim, wstąpiła do klasztoru Niepokalanek w Jazłowcu, druga zamężna za hr. Stanisławem Stadnickim z Krysowic. Zmarły posiadał godność c. k. podkomorzego, wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa i order korony żelaznej III klasy.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminom Wulka tuberska i Majdan zbydniowski, w powiecie tarnobrzeskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Sprawozdanie** Dyrekcyi centralnej Towarzystwa wzaj. pomocy Organistów za I półrocze, t. j. od 1 stycznia do 30 czerwca 1886. Towarzystwo liczyło z końcem czerwca 1886 r. członków rzeczywistych 236, wspierających 173, dobrodziejów 67, honorowych 2. Majątek Towarzystwa z końcem grudnia 1885 wynosił w gotówce 2262 złr. 89 ct. W I półroczu przybyło dochodu: z wpisowego 6 złr., z udziałów 120 złr. 50 ct., z wkładek na rachunek zaległ. 16 złr., z zapomogi doraźnej 16 złr.., z prowizyi zwłoki 4 złr. 61 ct., ze wsparć 31 złr., ze składek 3 kościołów paraf. 11 złr., z półrocznego procentu od sum lokowanych 52 złr. 57 ct, co razem czyni 258 złr. 55 ct. dochodu.

Z tego wydano na administracyę, mianowicie na płacę sekretarza (po 10 złr. za 5 miesięcy) 50 złr. na portorya 24 złr. 82 ct., na potrzeby kancelaryjne 4 złr. 7 ct., na druki i litografie 13 złr., na portorya wydane przez oddziały dekanalne 59 ct., na bieżące wydatki zostaje w kasie podręcznej 6 złr. 71 ct., razem 99 złr. 19 centów wydatków. — Nadwyżka w dochodach wynosi zatem 159 złr. 36 ct. która doliczona do kapitału Tow. z d. 31 grudnia 1885, czyni razem 2422 złr. 25 ct. ogólnego majątku Tow.

— **Internat dla uczniów seminaryum nauczycielskiego** został otwarty we Lwowie za staraniem i pod opieką tegoż samego Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, które dało pierwszą inicyatywę do utworzenia podobnej instytucyi w Krakowie. O ważności takiego zakładu, dającego opiekę i nadzór domowy tym, którzy mają być nauczycielami ludowymi, już niejednokrotnie pisaliśmy. Zadanie to, które uważamy za jedno z najbardziej naglących, ma tem większą doniosłość we wschodniej Galicyi, gdzie wpływ dworu zmniejszony, gdyż wiele dóbr przeszło na własność, lub dzierżawą w ręce żydowskie, gdzie nie zawsze wpływ plebanii unickiej jest czysto religijnym, często bowiem odzywa się jeszcze ztamtąd duch waśni plemiennych i obrządkowych. Młodzież szkolna obu narodowości we Lwowie o wiele więcej, niż w Krakowie, wystawianą bywa na wpływ skrajnych kierunków i niezdrowych pojęć, — a nędza materyalna tem większa, im większe miasto. — Potrzebę internatów dla kandydatów stanu nauczycielskiego uznał Sejm, gdy przed trzema laty po wyczerpującej dyskusyi uchwalił w zasadzie organizowanie tego rodzaju zakładów, a od kilku lat subwencyą 300 złr. przyczynia się przeważnie do utrzymania internatu krakowskiego. Dobrze się atoli stało, że we Lwowie, jak w Krakowie, założenie tej instytucyi wyszło od Stowarzyszenia, odznaczającego się gorliwością, a które nie zamyka się tylko w działalności miłosierdzia chrześciańskiego, lecz walczy zarówno z nędzą materyalną, jak i demoralizacyą, która jej tak często towarzyszy. Lwowski internat powstał atoli w warunkach o wiele korzystniejszych, niż krakowski, bo odrazu wprowadza swych uczniów do domu nabytego na własność. Na początek przyjęto uczniów 10, z tych 5 Rusinów, 5 Polaków. Aktu poświęcenia zakładu dopełnił X. biskup Puzyna, prezes Towarzystwa św. Wincentego we Lwowie. — Nie wątpimy, że pod tm kierownictwem Internat lwowski świetnie się rozwinie.

— **Stypendya monarsze.** W c. k. Akademii górniczej w Przibramie nadane będą w początku roku szkolnego 1886/87 dwa stypendya z fundacyi Najwyż. Im. Franciszka Józefa o 300 złr. w złocie. Starający się o te stypendya, winni własnorecznie napisane i do Jego ces. król. Apostolskiej Mości wystosowane podania, zaopatrzyć w następujące dowody kwalifikacyjne: 1) w metrykę lub wyciąg metrykalny; wiarogodne poświadczenie ubóstwa z poszczególnieniem stanu, stosunków majątkowych i familijnych rodziców, a w razie sieroctwa, — z świadectwem władzy opiekuńczej o zasobności pupila; 3) świadectwo złożonego egzaminu maturalnego z wyższego gimnazyum lub wyższej szkoły realnej, — a jeżeli ubiegający się jest już słuchaczem Akademii, świadectwo złożonego właściwego egzaminu; 4) świadectwo dobrego postępu w c. k. Akademii górniczej w Leoben, albo innej szkoły wyższej z tych przedmiotów, które stosownie do planu naukowego stanowią podstawę studyów w wyżej wymienionych szkołach fachowych. — Przy równych warunkach otrzymają pierwszeństwo ci kompetenci, którzy studya w Akademii rozpoczynają dopiero, a w szczególności ci, którzy także studya prawne ukończyli z dobrym postępem i na to odpowiednie przedłożą dowody. W podaniach wymienić należy także, czy starający się posiadał już dotychczas jakie stypendyum lub wsparcie z kas publicznych. Podania winny być wniesione najpóźniej do dnia 15 października 1886 do c. k. jeneralnej dyrekcyi najwyższych funduszów (*K. k. General Direktion der A. h. Fonds in Wien k. k. Hofburg*) w Wiedniu. Podania wniesione później, lub też nie zaopatrzone należycie w dokumenta, nie będą uwzględnione.

— **Angielski tygodnik w Wiedniu.** W Wiedniu ukazał się właśnie pierwszy numer w angielskim języku redagowanego tygodnika p. t. *Vienna Weekly News*. Wychodzić on będzie w każdy wtorek, gdyż w tym dniu nie nadchodzą do Wiednia dzienniki angielskie. Celem tygodnika jest rozszerzenie zdrowych poglądów o stosunkach austryacko-węgierskich i na odwrót prostowanie błędów i przesądów, rozsiewanych w Austryi, o stosunkach angielskich. Wydawcą tygodnika jest Dr Griez de Ronsé.

— **„Bieda nasza.“** Pod tym tytułem załączamy do dzisiejszego numeru *Czasu* broszurkę, traktującą o potrzebie popierania przemysłu krajowego. Broszurkę tę zalecamy uwadze łaskawych czytelników.

### Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 26go: *Przeor Paulinów*, dramat w 5 aktach z prologiem, przez Juliana z Poradowa.

— Dnia 24go września pochmurno; term. od 4·9 doszedł do 14·4 C. Barometr jeszcze idzie w górę; o godz. 7ej rano d. 25go stan jego był 741·6 millim., term. 2·5 C.— Wiatr półn.-zachodni.

— W niedzielę d. 26go września: ś. Władysława z Gielniowa, w poniedziałek 27go: Przeniesienie św. Stanisława.

### *Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.*

**Muzeum techniczno-przemysłowe w Krakowie.** Wystawa zbiorów, zgromadzonych przez Dra Benedykta Dybowskiego w czasie pięcioletniego jego pobytu na Kamczatce, którą Muzeum z wielkim trudem starało się urządzić dla publiczności, zostanie zamkniętą nieodwołalnie z końcem bieżącego miesiąca. Prawdopodobnie nieprędko, a może już nigdy nie zdarzy się sposobność oglądania tych naukowych zdobyczy prof. Dra Dybowskiego w tym całokształcie, w jakim je jeszcze przez tych kilka dni widzieć można. — Publiczność miejscowa nie kwapiła się dotychczas, aby korzystać z wystawy, a zwłaszcza nie kwapiła się młodzież, która tu miała sposobność poznać dokładnie olbrzymi kawał polarnej ziemi, ze wszystkiem, co tylko jej mieszkańców charakteryzować może. W przeciągu 24 dni zwiedziło wystawę wogóle 409 osób, pomiędzy któremi młodzież liczyła 64 osób; ilość to zdumiewająco mała na kilkanaście tysięcy uczęszczających do szkół miejscowych. Dwie trzecie ogólnej frekwencyi stanowili przejezdni mieszkańcy z dwóch innych zaborów, a jednę trzecią miejscowi mieszkańcy i Niemcy, którzy z największą ciekawością prosili o tłumaczenie niemal każdego opisu na przedmiotach. Budującym był również widok robotników i ekspresów, którzy po kilka godzin spędzili na wystawie, przypatrując się przedmiotom z największem zajęciem.

Na Wystawę Zjednoczonego Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych nadeszły:

Łuskiny: „8 pułk piechoty liniowy w bitwie pod Wielkiem Dembem 31 marca 1831 roku.“

Stasiaka: „W kruchcie,“ „Twardowski i jego sługa Pająk.“

Szwojnickiego: „Kaptowanie przed sejmikiem.“

Trepki: „U przeora.“

Juliusza Kossaka: „Stoi ułan na pikiecie.“

Błotnickiego: „Portret rektora Teichmana,“ popiersie z terrakotty.

Lenika: „Gwiazda zaranna,“ rzeźba w drzewie.

Znakomity dar otrzymało w tych dniach Muzeum narodowe od księżny Witołdowej Giedroycowej. Jestto portret Kościuszki w jeneralskim ubiorze, malowany z natury prawdopodobnie przez Lampiego, lub innego malarza tej szkoły, ale w tym charakterze prawdy, jakiej żaden z dotąd znanych wizerunków nie przedstawia.

Portret ten był własnością malarza Smuglewicza, a przez księdza Smuglewicza, bliskiego jego krewnego, dostał się w dom prałata żmudzkiego, X. Maryana Giedroyca. Zmarły z początkiem zeszłego roku prałat darował portret ten synowcowi swemu, księciu Witołdowi, zmarłemu we wrześniu 1885 r. Pozostała wdowa, spełniając życzenie męża, ofiarowała obraz ten do Muzeum narodowego, przez pośrednictwo znanego artysty wileńskiego, p. Bolesława Rusieckiego, któremu Muzeum niejeden dar już zawdzięcza.

**„Wicek i Wacek,“** komedya p. Zygmunta Przybylskiego, utwór cieszący się największem powodzeniem podczas ubiegłego letniego kursu teatralnego w Warszawie, ukaże się wkrótce na wszystkich większych scenach polskich. W rządowym teatrze warszawskim, w przyszłym tygodniu odbędzie się próba czytana z tej komedyi; w Poznaniu graną będzie po raz pierwszy 1 października; we Lwowie zaś wystawioną została wczoraj, a o tem przedstawieniu otrzymaliśmy wczoraj wieczór następujący telegram:

Lwów 24 września. Właśnie odegrano w tutejszym teatrze *Wicka i Wacka* Przybylskiego. Wystawa znakomita, wykonanie doskonałe, teatr pełny, powodzenie sztuki zapewnione.

*Wicek i Wacek* ukaże się na scenie krakowskiej w przyszłą sobotę.

W ostatnim zeszycie lwowskiego *Przewodnika naukowego i literackiego* (z 1go września) znajduje się pomiędzy innemi ciekawemi naukowemi rozprawami i literackiemi artykułami, początek dopiero na szersze rozmiary zakrojonej nowej pracy p. Henryka Lisickiego. Nosi ona tytuł „Rewolucya francuska w świetle nowych badań“ — przedmiotem jej zaś sprawozdawczy rozbiór pomnikowego dzieła Henryka Taine'a. We wstępie rozprawia się autor z legendą rewolucyjną przed Tainem i zaznacza wymownie jego olbrzymie stanowisko wśród historyografii nowszych czasów. W pierwszym i drugim rozdziale (niestety tak niekorzystnie przez redakcyę *Przewodnika* przerwanym) zwięźle i jasno mówi o monarchii absolutnej we Francyi przed r. 1789, a następnie świetnie streszcza działalność filozofów i wpływ ich długiej roboty na wybuch rewolucyi. Z niecierpliwością wyglądamy dalszego ciągu tej pracy autora, który z prawdziwą krzywdą czytającej publiczności w ostatnich czasach zbyt rzadko się odzywał.

Ostatni (155) Nr warszawskiego *Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego*, poświęcony jest przeważnie pamięci Jana Królikowskiego. — Oprócz artykułu wstępnego, będącego wiązanką wiadomości o zgasłym wielkim artyście, znajdujemy w nim: Mowę pogrzebową wygłoszoną nad grobem przez Józefa Kotarbińskiego, wiersz poświęcony cioniom Królikowskiego pióra Maryana Gawalewicza, oraz *Wspomnienia koleżeńskie* skreślone przez następujących kolegów i koleżanki znakomitego artysty: pp. Dowiakowską, Rakiewiczową, Hoffmanową, Marcello, Wisnowską, Lüde i Mirecką, pp. Rapackiego, Kotarbińskiego, Leszczyńskiego, Ładnowskiego, Galasiewicza, Grzywińskiego, Surewicza i Prażmowskiego.

Po za tem pięknem i oryginalnem uczczeniem pamięci tragika polskiego, znajdujemy w tym numerze sylwetkę jubilata Józefa Brzowskiego (z portretem), oraz sylwetki trzech zmarłych artystów: Hadziewicza, Grabowskiego i Mikulskiego.

Numer zdobi wielki i piękny portret Królikowskiego.

Część nutową stanowią: *Sławój*, pieśń Zygmunta Noskowskiego do słów Mieczysława Romanowskiego, oraz arcydzieła muzyki historycznej.

W osobnej odbitce w *Przeglądu powszechnego* opuściła prasę rozprawa, napisana przez Dra D. Wierzbickiego p. t.: „O projektach wprowadzenia czasu wszechwspólnego“ (8-vo str. 42).

Nakładem księgarni Teodora Paprockiego i spółki w Warszawie, wyszło dzieło p. t.: *Rys geografii Królestwa Polskiego*, skreślił K. Krynicki (8o 202 i XIII str. z litografowaną mapą kolorowaną Królestwa Polskiego.) Tamże wyszła fantazya sceniczna w 1 akcie *Tancerka*, podług dramatu Cossy (*Nero*), ułożył K. Kaszewski, muzykę komponował K. Hofman.

## Dary do Muzeum Narodowego
### w Krakowie.

P. Łakociński: fragment rzeźby w kamieniu z XVI wieku.

P. Stanisław Lewandowski: fotografię rzeźby „Śmierć Wajdeloty.“

P. Bernasiewicz: trzy rysunki ręczne.

B. Kosobudzki z Zurychu; asygnat Kościuszkowski i książkę nabożną pisaną po łacinie.

P. St. Janowski: Kilka rycin XVIII wieku.

P. Konstanty Schmidt-Ciążyński: śliczny obrazek Jana Gossaerta, zwanego Mabuse, przedstawiający *Ecce Homo*.

PP. Antoni i Henryk Jędrzejowicze z siostrą Ludwiką Ciechomską: kałamarz Chopina, ich wuja.

Pani Marya Górecka: studyum olejne głowy mnicha, malowane przez ś. p. Tadeusza Góreckiego.

## Gospodarstwo handel i przemysł.

**Z Przemyskiego** 16 września.

Pięć lat ubiega, jak jeden z najcelniejszych pracowników na polu ekonomicznem kraju naszego rzucił myśl, która powinna była szeroki znaleść rozgłos i wszechstronne zastosowanie. Przed pięciu laty pouczył nas osobną broszurką czcigodny Henryk Kieszkowski, ile dobrego i dodatniego znaleść możemy i powinniśmy „wzajemną pomocą“ tam, gdzie samo pomoc jest bezsilną. O ile nam wiadomo, w kilku tylko okolicach kraju myśl pochwycono, rady światłej i doświadczonej wnioskodawcy zasięgnięto i powstało kilka Stowarzyszeń, na wzajemności opartych, dobrą wolą kilku obywateli popartych, a te cicho i skrzętnie pracując, skutecznie pomagają współobywatelom. Wspominać o nich jest rzeczą godną i sprawiedliwą, bo choć skromna dotąd ich działalność, jednak ślady już widoczne, a przykład godny naśladowania. Chę podajemy następujące sprawozdanie, jakie nas z kraju doszło:

*Towarzystwo Wzajemnej Obywatelskiej pomocy w Jarosławiu*,

Stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką.

Dnia 24 sierpnia r. b. odbyło się w Jarosławiu zwyczajne doroczne Zgromadzenie ogólne Członków Towarzystwa.

Przewodniczący p. Zygmunt Dembowski zagaił posiedzenie, witając zebranych, skonstatował legalność Zgromadzenia i obliczył trzydzieści głosów uprawnionych i reprezentowanych. Przedstawił obecnym Członkom p. Bartoszewskiego, jako zaproszonego do prowadzenia protokołu c. k. notaryusza.

Hr. Karol Scipio odczytał protokół Zgromadzenia z dnia 21 sierpnia 1885, z którego następujący wyciąg tu powtarzamy: „W styczniu 1882 rozpoczęliśmy czynności kapitałem złr. 2750, przez 25 członków złożonym. Bilans z 30 czerwca 1883 wykazał 44 Członków i majątku Towarzystwa złr. 4840; obrót kasowy wyniósł złr. 111.000, a zysk czysty złr. 324 ct. 60. Zysk cały dopisano do funduszu rezerwowego. Dnia 30 czerwca 1884 wykazaliśmy w majątku złr. 5600, Członków 48; obrót roczny złr. 152.500 i zysku złr. 630 ct. 69. Dywidendę po 5% dopisano każdemu do udziału i częścią zysku wzmocniono fundusz rezerwowy. Bilans z 30 czerwca 1885 wykazuje wzrost majątku do złr. 6.550 70, obrót złr. 161.674; z zysku czystego przeznaczono 6% dywidendy od udziałów, co wraz ze wzmocnieniem funduszu rezerwowego podniosło majątek Towarzystwa do złr. 7,242 54.“ Protokół przyjęto bez zarzutu.

W dalszym przebiegu porządku dziennego odczytał hr. Scipio imieniem Wydziału następujące sprawozdanie za rok ubiegły:

„Ukończony (30/6 1886) rok czwarty istnienia Towarzystwa wzajemnej obywatelskiej pomocy w Jarosławiu, za który zamknęliśmy rachunki, niewiele czynnościami naszemi różnił się od poprzednich. Wszystkie sprawy, powierzone Wydziałowi, postępowały w rozwikłaniu swojem; nowe a możliwe zgłoszenia przyjmowaliśmy odpowiednio funduszom i sile naszej kredytowej, a nie obeszło się i bez odrzucenia nadesłanych nam wniosków. Postąpiliśmy więc znów nieco naprzód w spokojnym rozwoju Towarzystwa, a gdyby szczegóły czynności naszych były tutaj wyłuszczane, skonstatowanem byćby mogło, że rok ubiegły, zamykając zupełnie karty rachunkowe niektórych klientów i czynności Wydziału dla nich, dowiódł dostatecznie, że Towarzystwo nasze z danym mu zakresem działania nie jest bez pożytku, że są fakta stwierdzające, iż się dobrze okolicy zasługuje. Zawiązane dla pomocy obywatelskiej, nie dla rozgłosu, nie szuka go wcale i nim się po całym kraju nie poszczyci, przeciwnie, nawet w obwodach swoich, czyli w ziemi Rzeszowskiej i Przemyskiej za mało Towarzystwo znalazło i znajduje zainteresowania się, za mało poparcia. A byłoby jednak bardzo pożytecznem, a zatem pożądanem, gdyby się podobne na cały kraj zawiązało, albo gdyby Towarzystwo Jarosławskie doczekało się tego zaszczytu, żeby się stało krajowem Towarzystwem wzajemnej obywatelskiej pomocy.

„Ostatnie zamknięcie rachunkowe wykazuje z d. 30 czerwca 1886: w udziałach członków 5,632·24 złr., w funduszu rezerwowym złr. 1,800·65, czyli w majątku Towarzystwa złr. 7,432·89. Obrót kasowy wyniósł złr. 164,362 81, a zysk czysty złr. 1,105·13.“ -- Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości.

Pan Bzowski zdał szczegółowo sprawę imieniem komitetu rewizyjnego z przeglądu rachunków, ksiąg i spraw Towarzystwa, kończąc wnioskiem o udzielenie Wydziałowi absolutoryum, co też zgromadzeni uchwalili.

Po przyjęciu wniosków Wydziału co do rozdziału zysku, majątek Towarzystwa wzrósł do sumy złr. 8,170·16, a to: udziały — po dopisaniu 6% dywidendy — wynoszą złr. 5,970·16 i fundusz rezerwowy złr. 2200. Wydzielono prócz tego osobno rezerwę podatkową i rezerwę specyalną złr. 300 do dyspozycyi Wydziału.

W myśl przepisów statutu wybrało Zgromadzenie nowy na trzechlecie Wydział zarządzający, do którego weszli: Dembowski Zygmunt, Jędrzejowicz Stanisław, Kellermann Józef, Koziebrodzki hr. Władysław, Sapieha ks. Władysław, Scipio hr. Karol i Stadnicki br. Stanisław.

Do komitetu rewizyjnego wybrano dotychczasowych członków, którymi byli: Bzowski Władysław, Marynowski Wacław i Ustrzycki Włodzimierz.

W końcu Zgromadzenie uchwaliło wniosek zgłoszony podczas posiedzenia, a uznany za nagły, którym zmieniono obręb działalności Towarzystwa w ten sposób, iż jak dotąd tylko w obwodach Rzeszowskim i Przemyskim, tak nadal wolno Wydziałowi i na inne okolice kraju czynności swe rozciągać.

Na czem posiedzenie zamknięto.

Za Wydział Towarzystwa:
*Zygmunt Dembowski. Karol Scipio.*

### C. k. uprzyw. kolej Północna Cesarza Ferdynanda.

Od d. 1 października r. b. zaprowadza się na liniach kolei Północnej Cesarza Ferdynanda i Ostrawsko-Friedlandzkiej nowy porządek jazdy.

Główna zmiana jest ta, że na przestrzeniach Wiedeń Kraków, Gänserndorf-Marchegg, Lundenburg-Berno, Berno-Przerów, Niezamyslitz Sternberg, Przerów-Ołomuniec, Schönbrunn-Opawa i Trzebinia-Mysłowice, kasują się pociągi mięszane, a natomiast dla wygody podróżującej publiczności zaprowadzają się pociągi osobowe z krótszą jazdą i dogodniejszemi połączeniami, oraz ta zmiana, że pociągi kuryerskie Nr 3 i 4 między Wiedniem a Krakowem kursować będą także w miesiącach zimowych.

Pociągi od 1 października r. b. kursujące, będą odchodzić z Krakowa w porządku następującym:

Pociąg osobowy Ner 16. Odjazd z Krakowa do Wiednia o godz. 5 m. 37 rano z odnośnemi połączeniami.

Pociąg kuryerski Ner 2. Odjazd z Krakowa do Wiednia o godz. 6 m. 55 rano z odnośnemi połączeniami.

Pociąg osobowy Nr 32. Odjazd z Krakowa do Wiednia o godz. 9 m. 25 przed południem z odnośnemi połączeniami.

Pociąg osobowy Ner 18 Odjazd z Krakowa do Wiednia o godz. 3 po południu z odnośnemi połączeniami.

Pociąg osobowy Nr 38. Odjazd z Krakowa do Oświęcima o godz. 6 m. 26 wieczór z połączeniem do Warszawy.

Pociąg kuryerski Ner 4. Odjazd z Krakowa do Wiednia o godz. 9 m. 35 w nocy z odnośnemi połączeniami.

Pociągi od 1 października r. b. kursujące, będą przychodzić do Krakowa w następującym porządku:

Pociąg osobowy Ner 37. Przyjazd do Krakowa z Oświęcima o godz. 7 m. 1 rano.

Pociąg kuryerski Ner 3. Przyjazd do Krakowa z Wiednia o godz. 7 m. 25 rano z odnośnemi połączeniami.

Pociąg osobowy Ner 17. Przyjazd do Krakowa z Wiednia o godz. 9 m. 46 przed południem z odnośnemi połączeniami.

Pociąg kuryerski Ner 31. Przyjazd do Krakowa z Lundenburgu o godz. 4 m. 57 po południu z odnośnemi połączeniami.

Pociąg kuryerski Ner 1. Przyjazd do Krakowa z Wiednia o godz. 8 m. 48 wieczór z odnośnemi połączeniami.

Pociąg osobowy Ner 15. Przyjazd z Krakowa do Wiednia o godz. 9 m. 50 w nocy z odnośnemi połączeniami.

Czas ruchu pociągów przewożących osoby dla innych stacyj i przystanków, jakoteż czas połączeń pociągów, uwidoczniony jest w nowym rozkładzie jazdy c. k. uprzyw. kolei Północnej Cesarza Ferdynanda i Ostrawsko Friedlandzkiej.

**Kolej Karola Ludwika.** Od 21 do 31 sierpnia 1886 r. było przychodu na linii Lwów-Kraków 177.015 złr. 19 cnt., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 43.205 złr. 78 cnt., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal w sumie 7.426 złr. 61 cnt., ogółem 227.647 złr. 58 ct. Od 1 stycznia do 20 sierpnia 1886 roku było przychodu na pierwszej linii 3,196.272 złr. 70 cnt., na drugiej 919.604 złr. 05 cnt, na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 106,314 złr. 23 cent., ogółem 4,222.190 złr. 98 cent. Od 21go do 31-go sierpnia 1885 r. wynosił przychód na linii Lwów-Kraków 174,240 złr. 22 cent., na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 45,491 złr. 70 cent., na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 4,185 złr. 27 ct., ogółem 223,917 złr. 19 cent., a od 1 stycznia do 20 sierpnia 1885 r. na pierwszej linii 3,981,517 złr. 05 cent., na drugiej 1,160,423 złr. 21 ct., a na kolei lokalnej Jarosław-Sokal 94,505 złr. 53 cent, ogółem zaś 5,236,445 złr. 79 ct. — Razem w roku 1886 na przestrzeni kolei Kraków-Lwów 3,373,287 złr. 89 cnt., na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 962,809 złr. 83 cent., na kolei Jarosław-Sokal 133,740 złr. 84 cent — W roku 1885 na kolei Kraków-Lwów 4,155,757 złr. 27 centów, na kolei Lwów-Brody-Podwołoczyska 1,205.914 91 złr. cent., na kolei Jarosław-Sokal 98,690 złr. 80 centów.

**Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.**

NADESŁANE. (2057-?)

**Przewodnik po Krakowie**

**Porębski i Zimler** (dawniej Józef Riedel, Rynek). Magazyn towarów damskich, aparata kościelne i t. d. Spis towarów na żądanie opłacony.

NADESŁANE. (2343)

Król. węgier. ministeryum handlu, przychylając się do podania firmy Fr. Kühmayer & Comp., wyrabiającej złote i srebrne przybory wojskowe, poleciło ministeryum obrony krajowej i skarbowemu, tudzież robót publicznych i komunikacyj, ażeby potrzebne zapasy odtąd od tej firmy sprowadzano.

(NADESŁANE.) (692)

*Wielmożny Pan Franciszek Jan Kwizda, c. k. nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.*

Ponownie muszę Pana prosić o nadesłanie 30 wielkich paczek Pańskiego korneuburskiego proszku dla bydła, gdyż zapas mój kończy się, a nie chciałbym, aby *tego tak często i z pewnością uznanego środka leczniczego* w domu moim zabrakło. Muszę Panu powtórnie poświadczyć, że tak u moich koni, jak u koni mych sąsiadów używanie *proszku korneuburskiego dla bydła spowodowało bez wyjątku najlepsze wyniki.* Szczególniej polecenia godnym, powiedziałbym nawet nieomylnym jest ten środek u koni, które dotknięte są dychawicą. Jeden z moich sąsiadów miał *konia dychawicznego, jako zupełnie nieuleczalnego, już za straconego,* jakkolwiek radził się weterynarzy; powiedziałem mu, aby zrobił jeszcze ostateczną próbę Pańskim *proszkiem korneuburskim dla bydła, a dziś koń całkiem zdrowy i rzeźwy bez kaszlu* używanym jest do ciężkiej w tutejszej okolicy górskiej niezawodnie uciążliwej roboty. Jestto znów jeden przykład z wielu, które doszły do mojej wiadomości w ciągu 12 lat, odkąd używam Pańskiego proszku korneuburskiego dla bydła.

Zimmerwald pod Bernem w Szwajcaryi, 20 marca 1873.

*F. Indermühle-Wittenbach,* komendant.

Względem składów zwracamy uwagę na ogłoszenie Kwizdy *c. k. koncesyonowany proszek korneuburski dla bydła* w dzisiejszym Nrze.

NADESŁANE. (2271)

Jabłonki, poczta Baligród.

*Wielmożny Pan Juliusz Schaumann aptekarz w Stockerau.*

Od 6 lat sprowadzam sól żołądkową, jednak wobec Pana nigdy nie wypowiedziałem mojego zdania o leczniczem działaniu tego wyrobu.

Dlatego ośmielam się dzisiaj poświadczyć Panu otwarcie i sumiennie, że Pańska sól żołądkowa oddaje doskonałe usługi w cierpieniach żołądka i dolegliwościach dolnych części ciała. Doświadczyłem tego z przyjemnością na sobie samym i mojej czeladzi, mogę więc sól żołądkową — jak też to czynię — wszystkim polecić, a Panu serdecznie powinszować.

Dziś proszę Pana o przysłanie 10 pudełek za zaliczką pocztową, a przy tej sposobności łączę wyrazy wysokiego szacunku.

*Ig. Sołdraczyński,* wł. r. właściciel większej własności.

Do nabycia w landwirthschaftliche Apotheke i w składach: w Krakowie u E. Stockmara apt., Wiktora Redyka apt., E. Kräutlera handel środków aptecznych, A. Dylskiego apt., — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii. Cena pudełka 75 ct. Rozsyłka najmniej 2 pudełek za zaliczką.

# Ostatnie wiadomości.

## „Presse" o rokowaniach ugodowych.

O rokowaniach ugodowych pisze wiedeńska *Presse*: Nie jest to bynajmniej łatwem zadaniem sumiennie śledzić wszelkie fazy, jakie przebyła publicystyczna dyskusya kwestyi ugodowej w ciągu dni ostatnich, tak z tej, jak z tamtej strony Litawy. Powracając dziś do wywodów *Pester Lloyda*, czynimy to z uwagi, że one zasługują istotnie na bliższe rozpatrzenie. Nie wchodzimy w to, czy powołany artykuł wyraża zapatrywania węgierskiego rządu, czy też nie, również nie przywiązujemy większego znaczenia do wzmianki peszteńskiego organu, że ze strony Węgier nie wypowiedziano jeszcze w tej sprawie ostatniego słowa, bo wzmianka ta podaje jedynie myśl, rozumiejącą się samą przez się. Natomiast szczególnie podnieść należy szczerość, z jaką *Pester Lloyd* składa wyznanie, że Węgry nie są już silnie interesowane w sprawie rewizyi taryfy cłowej, skoro zamierzony skutek tej rewizyi już został zrealizowanym przez repressalia, zastosowane do Rumunii. Wobec tego wyrażenia możemy się jedynie zgodzić na zdanie, jakie *N. Fr. Presse* o takiej metodzie wypowiada i która dodaje, „że ekonomiczne stosunki Węgier bynajmniej nie są tego rodzaju, aby taką metodę rokowania uznać za uzasadnioną, metodę, która dziś stawia ścisłe żądania, a jutro oświadcza, że tych żądań wcale nie brała na seryo; która repressalia przeciwko Rumunii bierze w rachubę, jako czynnik niezmienny w systemie swego gospodarstwa, a osiągnąwszy wysokie cła rolnicze, już więcej nie troszczy się o dalszy los taryfy cłowej."

Uwagi te, aczkolwiek zupełnie słuszne, nie wystarczają jednak, aby oświetlić wszystkie konsekwencye, wynikające ze stanowiska, jakie *Pester Lloyd* w kwestyi taryfy zajmuje. Skoro bowiem rewizya taryfy cłowej nie doprowadza do pożądanego rezultatu, to jest niewątpliwem, że taryfa cłowa z roku 1882 pozostanie obowiązującą. Nie wchodzimy w to, czy to byłoby z korzyścią dla obu połów monarchii, czy też dla jednej tylko i to dla której, ale tyle jest pewnem, że prawem obecnie jest ugoda cłowo-handlowa, zawierająca jasny przepis, że gdy rząd jednej połowy zaproponuje zebranie się cłowo-handlowej konferencyi, aby powziąć uchwały co do przeprowadzenia istniejącej ustawy cłowej, to druga strona nie może tej propozycyi odrzucić. Propozycya austryackiego rządu, aby w razie niezmienionego trwania obecnych ustaw cłowych o nafcie porozumieć się co do zmiany obowiązujących przepisów wykonawczych, którąby odpowiednio interes skarbu zabezpieczała, jest opartą na ugodzie z roku 1878, a żądania konferencyi nie może też rząd węgierski odrzucić bez stanowczego naruszenia obowiązującej ugody cłowo-handlowej.

Jeżeli zresztą *Pester Lloyd* występuje z zapewnieniem, że „wpływowe osobistości niemiecko-liberalnej opozycyi przyjęły ostatnie propozycye węgierskiego rządu co do cła od nafty nader przychylnie," to należy *Pester Lloydowi* pozostawić odpowiedzialność za te słowa. Wiemy wprawdzie, że poseł Szczepanowski wraz z innym posłem galicyjskim do Rady państwa konferowali z sekretarzem stanu w węgierskiem ministerstwie handlu, p. Matlekowiczem, a i dziś jeszcze nie możemy wyjść z zadziwienia i zrozumieć, że propozycye węgierskie mają być rezultatem tych konferencyj. Czy i „wpływowe osobistości niemieckiej opozycyi porozumiewały się bezpośrednio z reprezentantami węgierskiego rządu co do sprawy, w której Węgry występują jako przeciwnik interesów Austryi, o tem nic nie wiemy i pozostawiamy *P. Lloydowi* obronę takiego twierdzenia. Co do nas, to dopóki wiadomość powyższa jedynie na tej wzmiance się opiera, nie możemy wierzyć, aby wybrani reprezentanci ludu, aczkolwiek należący do opozycyi, mieli wyjść w bezpośrednie porozumienie z rządem węgierskim, któreby dotkliwie zaszkodziło interesom Austryi."

Z Bukaresztu donoszą do *Polit. Corr.*, iż konferencye, jakie rumuński minister spraw zagranicznych, p. Sturdza, z okazyi swojej ostatniej podróży miał z kierującemi osobistościami w Austryi i Węgrzech, wykazały, iż po obu stronach panuje żywe ubolewanie z powodu wybuchłej między dwoma sąsiedniemi państwami wojny cłowej, i po obu stronach objawia się życzenie rychłego zakończenia tej wojny. Mimo to jednak wiadomości o mającem wkrótce nastąpić podjęciu handlowo-politycznych rokowań uważają w poinformowanych kołach rumuńskich za przedwczesne.

Jak donosi *Dziennik Poznański,* rząd pruski ma zamiar założyć seminaryum katolickie dla dyecezyi gnieźnieńsko-poznańskiej w jednem z miasteczek na Szląsku.

## Zajścia w Bułgaryi.

Do *Pol. Corr.* piszą z Zofii, iż rząd bułgarski jest stanowczo zdecydowany spełnić w zupełności zadanie, przekazane przez ks. Aleksandra zgromadzeniu narodowemu, tj. utrzyma on pod każdym warunkiem publiczny pokój i porządek w kraju, zwoła wielkie sobranie celem wyboru księcia i wybranemu księciu odda Księstwo w stanie zostawionym przez ks. Aleksandra. Również donoszą, iż następcą obecnego ministra spraw zagranicznych w Bułgaryi, Naczowicza, na posadzie dyplomatycznej w Bukareszcie został zamianowany Grekow.

W najbliższym czasie w zewnętrznym przebiegu sprawy bułgarskiej górować będzie wybór księcia przez sobranie, do którego 10 paźdz. odbędą się wybory. Jak wypadnie wybór księcia, czy nastąpi, czy zadowolni Rosyę na razie, lub w przeciwnych wypadkach, co nastąpi? Oto pytania, wobec których stoi świat polityczny, a jakiekolwiek na nie przyniosą fakta odpowiedzi, nie zmienią one istotnego stanu rzeczy i ostatecznego ich obrotu. Przybycie jenerała Kaulbarsa do Zofii, które dziś ma nastąpić — da początek oficyalnemu działaniu Rosyi, które kameleonowe przybrać może barwy, lecz celu rzeczywistego z oka nie spuści. Trudno zaś przypuścić, aby w dopięciu go przynajmniej w tem stadyum, i o ile dotyczy on Bułgaryi, stanowcze Rosya napotkała przeszkody.

Donoszą z Petersburga: Karawełow, którego po długi rozpuszczonej dawniej przez organ Katkowa wieści lud bułgarski po zdetronizowaniu ks. Aleksandra miał chcieć rozszarpać, ma obecnie w Petersburgu silnych obrońców. I tak występują za nim *Petersb. Wied.* uznając w Karawełowie człowieka, który przeświadczywszy się o konieczności oparcia Bułgaryi o Rosyę, jest dziś stanowczym przeciwnikiem takiego rządu w Bułgaryi, którýby żywił nieprzyjazne przeciw Rosyi zamiary.

Kanclerska prasa niemiecka usiłuje teraz osłabić tak słusznie przykre wrażenie, jakie sprawiło wystąpienie Niemiec i Austryi w Zofii za bezkarnością spiskowców.

*Kölnische Ztg* zaprzecza, aby to wystąpienie miało na celu zaniechanie śledztwa, ograniczyło się ono do doradzenia wstrzymania wszelkich egzekucyj i to aby uniknąć w razie zmiany stosunków represalij.

*Kreuz Ztg* zaś podnosi i chwali postępowanie Austryi, która przy powtórnej interwencyi w tę sprawę Rosyi i Niemiec, poczytała ją za wewnętrzną bułgarską.

*Post* ogłasza polemiczny artykuł, w którym zwraca się przeciw rozgorączkowanemu usposobieniu w Austro-Węgrzech z powodu niemieckiej i austryackiej polityki w Bułgaryi. Niesłusznie, mówi ten dziennik, żądają od austryackiego rządu, aby ten zawołał na Rosyę w Bułgaryi stój! — gdyż Austrya musi się teraz liczyć w Bułgaryi także z zaprzyjaźnioną z Rosyą Portą. A zresztą niema w tem nic znowu tak bardzo niebezpiecznego, jeżeli Rosya odzyska teraz w Bułgaryi swój poprzedni wpływ; przyjazny Rosyi rząd w Bułgaryi będzie także szanował jej samodzielność, a rosyjski wpływ na długi jeszcze czas nie pociąga za sobą okupacyi Bułgaryi, albo zajęcia Konstantynopola. Niemcy starały się dotąd zarówno zapobiedz wyrządzeniu szkody Rosyi, jak też w połączeniu z Austryą działały, ażeby tak co do formy, jak istoty, bułgarska niezależność pozostała nietkniętą. Do czegóż zatem chce Austro-Węgry popchnąć opinia publiczna? Trzebaby wraz z Portą rozpocząć dyplomatyczną kampanię przeciw Rosyi, czem jednak przysłużonoby się jedynie Anglii.

Półurzędowa *Gazeta Lipska* zamieszcza znaczący artykuł w sprawie bułgarskiej: „Punkt ciężkości politycznej sytuacyi — pisze ona — leży obecnie w pytaniu, czy uda się porozumienie między Anglią a Austryą co do sposobów powstrzymania dalszych postępów Rosyi na półwyspie Bałkańskim. Natomiast Niemcy, nie ulega to wątpliwości, odrzucają w obecnym stanie rzeczy ewentualność przyłączenia się do akcyi austryackiej przeciw Rosyi. Nie nadarmo półurzędowe organa berlińskie z naciskiem powtarzają: sprawa bułgarska nas nie dotyczy nietylko w obecnej jej fazie, ale także i w dalszym rozwoju, jaki przybrać może. A więc odnosi się to także do ewentualności okupacyi Bułgaryi, a nawet samego Konstantynopola. O tem Austro-Węgry powinny być przeświadczone. Zaznaczając chwianie się polityki austryackiej — *Gazeta Lipska* wyraża zdziwienie, że w Peszcie panuje jeszcze ten obłęd, jakoby postępy Rosyi pod Bałkanami dały się powstrzymać za pomocą dyplomatycznych not. Wogóle — kończy ten dziennik — wypadki zdają się popierać porozumienie anglo-austryackie. Lecz Anglia daleką jest od tego, aby się dała nastraszyć pogróżkami prasy francuskiej o zbliżeniu się do Niemiec w odwet za Egipt; nie mniemają tam, aby Niemcy miały ochotę takiego niepewnego sprzymierzeńca sobie zjednywać, — ale także rozumieją tam dobrze wielkie korzyści wspólnego z Austryą działania.

Artykuł ten lipskiego dziennika zwraca tem więcej uwagi, że równocześnie *Nordd. Allg. Ztg* oświadczyła, iż sytuacya przedstawiałaby się zupełnie odmiennie, gdyby było tylko wiadomem, iż Anglia na seryo szuka partnera, który byłby skłonnym wspólnie z Anglią sprzeciwić się wkroczeniu rosyjskich wojsk do Bułgaryi.

## Telegramy.

**Wiedeń** 25 września. (pryw.) *N. fr. Presse* pisze: Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, powołany jest Kaulbars do tego, aby okupacyę przygotował. Wysłanie korpusu rosyjskiego z Odessy lub Besarabii do Bułgaryi mogłoby wywołać konflikta i skłonić Portę do paralelnej akcyi we wschodniej Rumelii. Aby uniknąć tego i niemiłych roztrząsań z mocarstwami i aby z drugiej strony nie zaniedbać dogodnej sposobności, pozwalającej na militarne zajęcie Bułgaryi, ma być okupacya dokonaną w sposób nierażący przez to, że Rosya owładnie najprzód wszystkie wyższe posady w komendzie wojska bułgarskiego, a następnie posady oficerskie i podoficerskie obsadzi także Rosyanami. W ten sposób będzie można z armii bułgarskiej zrobić w kilku, dwóch lub trzech miesiącach rosyjski korpus armii. Czy Kaulbars wręczy ultimatum, czy też nie, jest rzeczą obojętną wobec tego prawdopodobieństwa, iż on dość energicznie wystąpi, aby jak najrychlej usunąć wszelkie trudności, jakich doznawała rusyfikacya ze strony rejencyi i sobrania. Najprzód położy Kaulbars rękę na zbrojną siłę, a reszta się już zrobi.

**Petersburg** 25 września. (pryw.) W sferach inspirowanych utrzymują, że zanim nadejdą raporty od Kaulbarsa, nie będzie nic przedsięwzięte w sprawie bułgarskiej i że nawet oficerowie rosyjscy nie zostaną wysłani do armii bułgarskiej. Misya Kaulbarsa oznacza ostatnią próbę pokojową, a jeśli się nie uda, w takim razie okupacya będzie nieuniknioną.

**Wiedeń** 25 września. (pryw.) Do *Wiener Allg. Ztg* piszą z Warny: Podług doniesień z Konstantynopola, pozyskała już Rosya Portę dla swych planów co do unii między Bułgaryą a Rumelią.

**Peszt** 25 września. (pryw.) *Pester Lloyd* pisze: Niema na półwyspie bałkańskim żadnej takiej linii granicznej, przed którą mogłyby się wstrzymać naturalne interesa Austro-Węgier i niema takiej kompensaty, któraby zrównoważyła szkody, jakieby powstały niezawodnie dla tej monarchii, gdyby inne jakieś państwo zajęło trwałą pozycyę na jakiemkolwiek terytoryum półwyspu bałkańskiego.

**Londyn** 25 września. *Standard* omawia ponowuie kwestyę wschodnią, i zbija przytem zarzut, iż Anglia nie chce ponieść żadnej ofiary, aby powstrzymać pochód Rosyi na Wschodzie. Anglia nie żąda tego, aby inni staczali za nią bitwy, ale nie chce i nie może wystąpić jako pierwszy szermierz interesów, obchodzących wszystkie inne państwa. Gdyby Włochy lub jakie inne państwo miało na seryo interes położenia tamy między Rosyą a Konstantynopolem, powinno przyczynić się także ze swej strony do osiągnięcia tego celu, nie układając się poprzednio o własną swą korzyść.

## Telegramy własne „Czasu".

**Lwów** 25 września. Cesarz ofiarował dla pogorzelców w Kałuszu 2,500 złr., a dla pogorzelców w Dźwinogrodzie 500 złr.

**Wiedeń** 25 września. Ministrowie Taaffe i Dunajewski udali się dziś do Pesztu.

**Londyn** 25 września. Salisbury udał się wczoraj na kontynent. Większa część ministrów udaje się także na urlop.

**Odessa** 25 września. *Odesk. Wiestnik* pisze, że ambasador turecki w Petersburgu Szakir basza przeznaczony jest na wielkiego wezyra. Przejechał on wczoraj przez Odessę jadąc do Konstantynopola.

## Telegramy biura koresp.

**Berlin** 25 września. *Nordd. Allg. Ztg* pisze: Ani wydająca się jak najsilniej ugruntowaną przyjaźń między panującymi, ani sympatya i wspólność interesów ludności, ani traktat aliansowy nie mogłyby dwom zaprzyjaźnionym krajom sąsiednim nawet na przeciąg kilku miesięcy lub tygodni przeszkodzić, aby kraje te nie napadły wrogo na siebie, gdyby artykuły dziennikarskie wywierały wpływ na decyzyę rządów. Zapatrywania takie nasuwają ostatnie artykuły dzienników austryackich, a mianowicie *N. Fr. Pr.* i *N. Wiener Tagblattu.* Potrzeba, którą uczuwają te dzienniki, aby między dwoma jedynie szczerze zaprzyjaźnionemi ludami, jakie dziś w Europie egzystują, tj. między ludnością austro-węgierską a niemiecką burzyć pokój, musi być nadzwyczajnie silną, jeżliby ją się chciało oceniać podług deklamatorskiej namiętności słów, w jakich dzienniki te omawiają dziś politykę Niemiec i zgubność jej dla Austro-Węgier.

Wobec *Tagblattu* zaznacza *Nordd. Allg. Ztg* ponownie, jako wymysł, pogłoskę, jakoby Niemcy w Zofii żądały, aby procesu przeciw sprawcom zamachu stanu nie prowadzono. Interwencya Niemiec pod tym względem ograniczyła się tylko do udzielenia życzliwej rady, aby nie przedsiębrać egzekucyj, gdyżby one w razie zwrotu stosunków doprowadzić mogły do kontr egzekucyj. Rada ta jest jeszcze dziś zrozumiałą i ludzką, ponieważ Niemcy nie są powołane do wykonywania sądownictwa karnego w Bułgaryi, ale oświadczyły się za polityką pokoju i pośredniczyły w polityce ze względu na przyszłość, a nie przeszłość. Polityka niemiecka nie mieszała się do kwestyi bułgarskiej więcej, jak tylko do odradzenia karania śmiercią. Nic też nie uprawnia do sądu, jakoby zanosiło się na dalszą interwencyę, która będzie zamachem na interesa Austro-Węgier i wstrząśnieniem przyjaźni między oboma krajami.

Tego rodzaju przypuszczenia organu demokratycznego, będącego pod wpływami francuskiemi, jakim jest *Tagblatt*, nie mogą bardzo dziwić, co się zaś tyczy *Neue Fr. Presse,* to tylko ogólne niezadowolenie, jakie uczuwają demokraci wobec solidarności monarchij, może być przyczyną zaciemnienia sądu.

Demokracya wiedeńska przypuszcza widocznie, że jeżli się w Niemczech nie uda dać następcy ministrowi, który tam reprezentuje sprawę pokoju i trójcesarskiej przyjaźni, w takim razie należy spróbować w Austro-Węgrzech, czyby tam nie miała pomyślnego rezultatu burza dziennikarska, w której biorą udział wszystkie skombinowane siły wszelkich wrogów pokoju i monarchii.

*Nordd. Allg. Ztg* kończy: Nie wierzymy w to; jesteśmy jednak pewni, że polityka państwa niemieckiego równie przez wiedeńskie i peszteńskie artykuły wstępne, jak i przez podobne im krajowe artykuły, które już znikły z powierzchni, nie da się zepchnąć z toru, jaki Niemcom wskazują traktaty, własne interesa i sympatye. Na szczęście ludów egzystencya międzynarodowych traktatów nie zależy ani od redakcyj dzienników, ani od szermierzy parlamentarnych, którzy dla mów swych potrzebują pozorów do moralnego oburzenia. Nasze zagraniczne stosunki i zgodne z traktatami sympatye, na których stosunki te się opierają, stoją na silnej podstawie, jakiej im udzieliła dobrze rozważona sankcya monarchów interesowanych krajów. Jeżli się uprzytomni sobie ten fakt wobec wzburzonych dziennikarskich artykułów wstępnych, w takim razie pełne frazesów dyatryby dzienników staną się z całą koniecznością śmiesznemi.

**Essen an der Ruhr** 25 września. W kopalni Consolidation pod Schalke nastąpiła wczoraj eksplozya piorunujących gazów, skutkiem czego 45 górników straciło życie, 8 zaś zostało ciężko, a 8 lekko rannych.

**Paryż** 25 września. *Temps* zaprzecza pogłosce, jakoby tutejszy ambasador hiszpański zażądał wydalenia Zorilli.

**Rzym** 25 września. *Popolo romano* zaprzecza pogłosce o rokowaniach w sprawie zaręczyn między następcą tronu włoskiego, a córką następcy tronu niemieckiego.

**Odessa** 25 września. Wskutek szerzenia się cholery w Austro-Węgrzech uchwalono, z zastrzeżeniem wyższego zatwierdzenia, urządzić 11 punktów kontumacyjnych na granicy Besarabii.

**Kursa.** Wiedeń 25 września. 2 godz. 30 min popoł. — Renta austr. papierowa opod. 83·80. — Renta austr. srebrna opod. 84·55. — Renta 4% złota austr. 116·75. — 5% Renta austr. papier nieopodat. 99·95. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—. — Akcye kredytowe 274·40. — Londyn 125·65. — Napoleony 9·96—. — Dukaty 5·95. Marki 61·55.— — 5% Renta węg. papier. 93·30. 4% Renta węg. złota 105·70. — Losy prem. węg. 120·75. — Obligacye indemn. galicyjskie 105·—. — 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·—. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96·25. — Akcye Länderbanku 214·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 196·25. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 224·75. — Akcye kolei południowej 105·—. — Ruble 120·25. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

**Berlin** 25 września. — Banknoty austryackie 162·80.— Krótki Wiedeń 162·40. — Banknoty ros. 195·85. — 5% Listy zast. Polskie 61·10. — 4% Listy Likw. Polskie 56·60. — Akcye kolei Karola Ludwika 85·50.— Akcye austr. kredytowe 448·50.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
*Antoni Kłobukowski.*

### Pociągi na kolejach żelaznych.

*Odchodzą z Krakowa:*

| do Lwowa: | osobow. | pospiesz. | mieszan. | kuryer. |
|---|---|---|---|---|
| Kraków odjazd | 10·46 rano | 9·26 wiecz. | 10·57 wie. | 7·59 rano |
| Lwów przyjazd | 9·27 wie. | 5·50 rano | 11·35 rano | 3·58 pop. |

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:

Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyjazd 8·51 rano; Rzeszów „ 12·07 pop.

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 25 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Waluty.*** | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 120 — | 120 75 |
| Marki niemieckie | 61 25 | 61 75 |
| Dukat ważny | 5 92 | 5 99 |
| 20-to frankówka ważna | 9 93 | 10 — |
| Imperyał ważny | 10 26 | 10 32 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 53 | 1 62 |
| ***Obligi.*** Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 83 70 | 84 40 |
| Galicyjskie obligacye indemnizacyjne | 104 — | 105 — |
| 6% galicyj. pożyczka krajowa | 102 — | 103 — |
| 4½% „ „ „ | 95 50 | 96 50 |
| 5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego | 99 75 | 100 50 |
| 5% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop. | 92 50 | 93 50 |
| ***Listy zastawne i dłużne.*** Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 95 80 | 96 75 |
| 4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie | 96 — | 97 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 93 50 | 94 50 |
| 5% „ „ „ „ „ „ | 101 50 | 102 50 |
| 6% „ „ „ Banku Hipot. „ | 103 — | 104 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ prem. | 102 75 | 103 60 |
| 5% „ „ „ „ „ „ 40 let. | 99 75 | 100 75 |
| 5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let. | 99 — | 100 — |
| 6% „ „ „ „ „ „ 36 let. | 98 75 | 99 75 |
| 6% „ „ „ „ „ „ 18 let. | 98 50 | 99 50 |
| 7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let. | 101 — | 102 — |
| 6% „ „ „ „ włość. we Lwowie | 43 — | 45 — |
| 5% „ „ „ „ „ „ „ | 40 — | 43 — |
| 5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop. | 100 — | 101 — |
| ***Akcye kolejowe i bankowe.*** Za sztukę oprócz kuponu bieżącego. | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr. | 195 25 | 196 25 |
| „ „ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr. | 224 50 | 226 50 |
| „ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr. | 278 — | 282 — |
| „ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr. | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| ***Losy.*** Za sztukę. | | |
| Losy miasta Krakowa | 18 — | 19 — |
| „ „ Stanisławowa | 29 50 | 30 50 |
| „ Tow. austr. czerwonego Krzyża | 14 50 | 15 |
| „ „ węgier. „ „ | 9 70 | 10 20 |
| **Wiedeń** 24 września. ***Obligi długu państwa.*** | | |
| 4⅕% Renta papierowa | 83 95 | 84 15 |
| 4⅕% „ srebrna | 84 70 | 84 85 |
| 4% „ złota | 116 75 | 117 — |
| 4% „ węgierska złota | 105 75 | 105 90 |
| 5% „ „ papier. | 93 60 | 93 75 |
| 3⅒% Losy z roku 1854 po 250 m. k. | 131 — | 131 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 500 złr. | 140 25 | 140 50 |
| 4% „ „ 1860 „ 100 „ | 140 | 140 50 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 169 25 | 169 75 |
| „ „ 1864 „ 50 „ | 168 — | 168 50 |
| ***Obligi indemnizacyjne.*** | | |
| Czeskie . . . 10% podat. | 109 — | — — |
| Bukowińskie „ „ | 104 50 | 105 25 |
| Galicyjskie „ „ | 104 25 | 104 85 |
| Morawskie „ „ | 105 — | 107 — |
| Niższo-austryackie „ „ | 109 — | 110 — |
| Wyższo-austryackie „ „ | 105 50 | — — |
| Salzburgskie „ „ | 105 20 | — — |
| Styryjskie „ „ | 105 50 | — — |
| Siedmiogrodzkie . . . 7% „ | 104 30 | 104 90 |
| Węgierskie „ „ | 104 50 | 105 20 |
| Węgier. z klauz. 1867 „ „ | 104 25 | 105 10 |
| 5% Oblig. poż. kolejo. węgierska | 151 75 | 152 85 |
| 6% Renta węgierska złota | — — | — — |
| 4½% Obli. „ „ (za Ostbahn). | 117 — | 118 — |
| ***Akcye bankowe.*** | | |
| Anglo-austryackiego Banku . 120 złr. | 110 50 | 110 90 |
| Boden-Credit austryacki . . 80 „ | 228 — | 229 — |
| Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „ | 276 80 | 277 10 |
| „ Bank węgierski . 200 „ | 285 50 | 286 — |
| Depositen-Bank . . . 200 „ | 184 — | 187 — |
| Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „ | 535 — | 539 — |
| Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „ | — — | — — |
| Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „ | 862 — | 861 — |
| Unionbank . . . 100 „ | 196 75 | 197 25 |
| Verkehrsbank ogólny . . 140 „ | 154 — | 154 50 |
| Wied. Bankverein . . . 100 „ | 101 50 | 101 90 |
| ***Akcye kolei.*** | | |
| Albrechta . . . 200 złr. bez% | — — | — — |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ 5% | 189 50 | 190 — |
| Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5% | 380 — | 382 — |
| Elżbiety . . . 210 „ „ | 242 50 | 243 — |
| Linz-Budweis . . . 200 „ „ | 214 50 | 215 — |
| Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „ | 203 50 | 204 50 |
| Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „ | 2288 | 2293 |
| Franciszka Józefa . . 200 „ „ | 222 50 | 224 75 |
| Gal. Karola Ludwika . 210 „ „ | 195 75 | 196 — |
| Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4% | 150 75 | 151 25 |
| Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5% | 225 — | 225 50 |
| Nordwest austr. . . . 200 „ „ | 170 75 | 171 — |
| „ „ Lit. B. 200 „ „ | 168 25 | 168 50 |
| Rudolfa . . . 200 „ „ | 191 75 | 192 25 |
| Siedmiogrodzka I . . 200 „ „ | 185 50 | 186 50 |
| Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „ | 230 — | 230 25 |
| Südbahn (Lombardy) . 200 „ „ | 105 25 | 105 75 |
| Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „ | 251 — | 251 25 |
| Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „ | 175 25 | 175 75 |
| „ Nord-Ost . . . 200 „ „ | 173 25 | 173 50 |
| „ Westb. . . . 200 „ „ | 170 75 | 171 25 |
| ***Listy zastawne.*** | | |
| 6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat | — — | — — |
| 4½% Boden Credit allg. złotem pła. | 124 50 | 125 |
| 4½% „ „ „ papier 50 lat | 100 50 | 100 75 |
| 3% prem. Bod. Cred. allg. | 100 75 | 101 — |
| 6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat | 98 50 | 99 50 |
| 7% Listy dłużne „ „ 20 lat | 101 25 | 102 25 |
| 6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat | 99 25 | 99 75 |
| 5½% „ „ srebr. 36 lat | — — | — — |
| 4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 96 40 | — — |
| 5% Gal. Tow. Kred. ziemsk. | 101 50 | 102 — |
| 5% „ „ „ „ nowe 37 lat | 101 50 | 102 — |
| 4% „ „ „ nowe 41 lat | 94 — | 94 40 |
| 4½% „ Banku krajo . . 51 lat | 96 25 | 96 75 |
| 6% „ Bank Hipot. lwow | 102 50 | 103 50 |
| 5% „ „ „ „ prem. | 102 85 | 103 25 |
| 5% „ „ „ „ . 40 lat | 100 25 | 100 75 |
| 5% Bank austr. węg. (National.) wal. a. | 100 60 | 100 65 |
| 5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt | 101 50 | 102 50 |
| 5½% Węg. Insty. Bod.-Credit | 101 60 | 101 90 |
| 4% „ Bank Hip. prem. | 104 10 | 104 40 |
| ***Priorytety kolei.*** | | |
| Albrechta . . . 300 złr. 5% | 101 50 | 102 — |
| Alföld-Fiume . . . 200 „ „ | 101 50 | 102 — |
| „ „ Em. 1874 . 200 „ „ | — — | — — |
| Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6% | 111 50 | — — |
| Elżbiety za 200 Mrk. op. | 119 25 | 119 50 |
| „ za 200 Mrk. nie op. | 126 — | 126 50 |
| Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½% | 98 50 | 98 80 |
| „ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5% | 110 60 | 111 — |
| „ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5% | — — | — — |
| Franc. Józefa Em. 1884 . . 4½% | 93 25 | 93 75 |
| Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „ | 100 — | 100 50 |
| „ Jarosław 300 „ „ | — — | — — |
| Koszycko-Oderb. . 200 „ 5% | 101 75 | 102 25 |
| Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½% | 83 20 | 83 50 |
| „ II „ 1867 300 „ 5% | 92 50 | 93 — |
| „ III „ 1868 300 „ „ | — — | — — |
| „ IV „ 1872 300 „ „ | — — | — — |
| Nordwestb. austr. . . 200 „ „ | 105 — | 105 75 |
| „ „ Lit. B. . 200 „ „ | 103 90 | 104 40 |
| „ „ Em. 1874 200 m. „ | 134 50 | — — |
| Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „ | 92 30 | 92 80 |
| „ Salzkam. gut. zł. 200 m. „ | — — | — — |
| Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „ | 100 — | 100 25 |
| Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3% | 202 50 | 203 50 |
| Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3% | — | 160 — |
| „ „ . 200 złr. 5% | 130 70 | 131 10 |
| Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „ | — — | — — |
| Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „ | 100 75 | 101 25 |
| „ „ II Em. 200 „ „ | 100 50 | 101 — |
| „ Nordost . . . . 300 „ „ | 100 20 | 100 70 |
| „ „ złotem . 200 „ „ | — — | 129 — |
| „ Westbahn . . . . 200 „ „ | 102 50 | — — |
| „ „ Em. 1874 200 „ „ | 101 — | 101 30 |
| ***Losy.*** | | |
| 5% Donau Regul. . . . złr. 100 | 118 — | 118 75 |
| Premiowe Wiedeńskie . . „ 100 | 125 70 | 126 10 |
| „ Węgierskie . . „ 100 | 120 75 | 121 — |
| 3% „ Tureckie . . fr. 400 | 16 20 | 16 60 |
| Kredytowe . . . złr. 100 | 176 50 | 177 — |
| Clary . . . złr. 42 | 44 — | 45 — |
| 4% Donau-Dampfsch. . „ 105 | 117 75 | 118 75 |
| Insbrucku. . . „ 20 | 21 — | 22 — |
| Keglewicha . . . „ 10½ | 24 — | — — |
| Krakowskie . . . „ 20 | 18 25 | 18 50 |
| Ofner (miasta Budy) . „ 40 | 45 50 | 46 — |
| Palfy . . . „ 42 | 41 30 | 41 75 |
| Rudolfa . . . „ 10 | 18 — | 19 — |
| Salma . . . „ 42 | 57 — | 58 — |
| Salzburgskie . . . „ 20 | 23 50 | 24 — |
| St. Genois . . . „ 42 | 56 50 | 57 — |
| Stanisławowskie . . „ 20 | 30 — | — — |
| 4½% Tryesteńskie . . „ 105 | 138 — | — — |
| 4% „ . . „ 50 | 69 — | 70 — |
| Waldsteina . . . „ 20 | 33 50 | 34 50 |
| Windischgrätza . . . „ 20 | 44 25 | 44 75 |
| ***Waluty.*** | | |
| Dukaty ważne | 5 95 | 5 97 |
| 20 frankówki | 9 95 | 9 96 |
| Imperyały rosyjskie | 10 28 | 10 30 |
| Funty szterl. angielskie | 12 53 | 12 58 |
| Liry tureckie złote | 11 32 | 11 34 |
| Marki niemieckie za 100 marek | 61 45 | 61 55 |
| Rubel papierowy za 100 | 120 — | 120 50 |

**Lwów** 23 września.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hip. gal. 200 złr. | 278 — | 283 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. | 101 40 | 102 40 |
| 4% „ „ „ „ | 96 10 | 97 10 |
| 5% „ „ „ „ 37-letnie | 101 40 | 102 40 |
| 4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie | 96 — | 97 — |
| 6% „ Banku hip. gal. | 102 90 | 103 90 |
| 5% Obligi kom. Banku krajo. galic. | 99 75 | 100 75 |
| 5% Obligi indemn. gal. 10% podat. | 104 50 | 105 50 |
| 4½% „ pożyczki krajowej | 95 50 | 96 50 |

**Warszawa** 24 września.

| | płacą rub. | płacą kop. | żądają rub. | żądają kop. |
|---|---|---|---|---|
| 5% Listy zastawne nowe 1869 r. | — | — | — | — |
| kupon | — | — | — | — |
| 4% Listy likwidacyjne | 93 | 70 | — | — |
| kupon | — | — | — | 119 |

## ON CHERCHE

**un Français**, bien élevé possédant une bonne prononciation, pour servir de compagnie à un jeune gentilhomme. — S'adresser à **l'Agence Teyssandier à Posen.** [2351 3 3]

## Kamieniołom w Rząsce

Ceny na miejscu w Krakowie.

Czworoboczne kamienie kostkowe od złr. 1·80 do 2·45 za □ metr. Płyty trotoarowe złr. 2·60 za □ metr. Kamienne znaki graniczne za szt. złr. 1·35. Doskonałe kamienie na fundamenta złr. 2·30 za metr kubiczny.

*Zarząd dóbr*, ul. Gertrudy 29, I. piętro. (1866 9-10)

## VICHY

*Administracya: w* **Paryżu**, *8, Boulevard Montmartre.*

**PASTYLKI DO TRAWIENIA** wytworzone u źródeł ze soli Vichy. Przyjemnego smaku, o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.

**SOLE VICHY DO KĄPIELI.** Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

*Dla uniknienia fałszerstwa żądać należy aby na wszystkich produktach znajdowały się znaczki:*

**„Kompanii Wód Vichy"**

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka przy M. Rynku i w apt. K. Wiszniewskiego, oraz u PP. J. Wentzla, S. Feintucha, Józefa Goldwassera i W. Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum. [2319-18-22]

## PRAWDZIWE WĘGIERSKIE WINA.

Oferuję **willyańskie czerwone wina (Villanyer Rothweine)** po 20, 25, 30 i 50 złr. **Wina białe z Pięciokościoła (Fünfkirchner Weisseweine)** po 15, 17, 20, 25, 30 i 0 złr., za hektolitr z Mohacza, bez beczki, za zaliczką. Ekspedycya następuje od 50 litrów wyżej. Beczki liczę najtaniej i przyjmuję takowe w przeciągu 2 miesięcy napowrót opłatnie do Mohacza, za policzoną cenę. (2038-11-20)

**Schwarz Imre**

Komisowy i eksportowy skład win **Mohács** (Węgry.)

## PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA

**Pa Arthaud Moulin.**

***Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.***

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE, w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2182-22-)

**Prawdziwe**

## LECZNICZE WINO MALAGA

wedle rozbioru c. k. stacyi doświadczalnej dla win w Klosterneuburgu

**bardzo dobra, prawdziwa Malaga,**

znakomity środek wzmacniający dla **wątłych, chorych, rekonwalescentów, dzieci** i t. p. na **niedokrewność** i **niestrawność żołądka** znamienicie skuteczna

W całych i pół flaszkach oryginalnych z **marką ochronną, prawnie deponowaną,**

HISZPAŃSKIEGO HANDLU WINA

## VIÑADOR

w WIEDNIU, w HAMBURGU,

po oryginalnych cenach **złr. 2·50** i **złr. 1·30.**

Prócz tego **różne wyborne zagraniczne wina w oryginalnych butelkach po oryginalnych cenach.**

W **KRAKOWIE** mają pp. **Konst. Wiszniewski** apt., J. **Krokiewicz** apt, **Edward Kräutler** droguerya, **M. Jawornicki** hand. korz., **Jan Janiga** handel korz., J. **Barberowski** hand. korzen., **J. Fr. Fischer** hand. korz., **Stan. Feintuch** hand. korz. **Jan Mika i Sp.** hand. win i łak.; w **BOCHNI J. Baumann** cukier.; w **TARNOWIE E. Rank** apt, **Fr. Węgrzynowski** apt i **T. Scharff** hand. korz.; w **DEMBICY H. Zauderer** apt.; w **ŻYWCU J. Herdliczka** aptek; w **WADOWICACH J. Pohl** hand. korz. i **A. Hernich** cukiernik.

Również także

**lecznicze wino Malaga naturalne carte blanche**

**cała butelka złr. 2 c. 25, pół butelki złr. 1 c. 20,** w **GŁÓWNYM SKŁADZIE** u p. **Ed. Radlera** aptek. w **KRAKOWIE** — i u p. **T. Scharffa** hand. łakoci w **TARNOWIE.**

**Sprzedaż win na kieliszki** znaków **Vinador** znajduje się w **Krakowie** u p F. Turlińskiego w hotelu „pod Różą". (1797-5 6

*Na znak „Vinador" tudzież prawnie złożony znak ochronny prosimy dokładnie uważać, gdyż tylko wtedy za bezwzględną prawdziwość i dobroć najzupełniejsze poręczenie może być dane.*

## Impotencyę,

**osłabienie męskie,**

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **cieczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę** i **wrzody bez krajania** lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

## Dra Hartmanna

**specialisty** wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

**w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.**

Mnóstwo uznan można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem **także listownie**, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (1798-87 )

## CHRISTOFLE & C^IE.

**c. k. nadworni dostawcy,**

Wien, I., Opernring 5 (Heinrichshof).

**Mocno posrebrzane i pozłacane sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.**

***Naszym zastępcą w KRAKOWIE jest optyk ALFRED BIASION.*** (219 -20-24)

**Sztućce (kasetki), serwisy, ozdoby stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty artystyczne itd dla każdego gospodarstwa domowego i na podarunki, po stałych cenach fabrycznych.**

*Poręczenie nakładu srebra. — Jedyne zastępstwo litego srebra*

**Korzyści wyrobów Christofla:**

12 ciężkich prawdziwych srebrnych łyżek, widelców, nożów i 1 chochla kosztuje 190 złr., za tę sumę można dostać następny *kompletny serwis stołowy Christofla:*

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 12 łyżek stołowych złr. | 17·— | 12 noży deserow. . złr. | 15·— | 1 łyż. do pos. cukru złr. | 3·50 | 1 podst. n. ocet i oliw. złr. | 15·— |
| 12 widelców „ . „ | 17·— | 1 chochla . . . . „ | 5·30 | 1 musztardniczka . „ | 5·50 | 1 szczypcz. do cukru „ | 1·75 |
| 12 noży . „ . „ | 17·— | 1 chochelka . . . „ | 3·20 | 2 podwój. solniczki „ | 7·25 | 1 widelec podróżny „ | 1·50 |
| 12 łyżeczek „ . „ | 9·— | 1 łyżka do jarzyn . „ | 4·— | 1 sztuciec do krajania „ | 7·50 | 4 podstaw. do flaszek „ | 8·50 |
| 12 widelców deser. „ | 15·— | 1 „ „ kompot. „ | 3·50 | 1 „ „ sałaty . „ | 6·— | | |
| 12 łyżek „ „ | 15·— | 1 „ „ sosów . „ | 3·50 | 1 „ „ ryb . . „ | 9·— | kosztuje złr. | 190· |

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis *Orfévrerie Christofle,* który jednak przez długie lata służy, a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzonym. — Szczegółowe przybory potrzebne dla hoteli, restauracyj, kawiarń itd.— Zapraszamy najuprzejmiej do oglądania naszej obfitej stałej wystawy w naszym salonie. — Illustr. cenniki i kosztorysy darmo. — Przyjmujemy i obliczamy najtaniej wszelkie towary metalowe do ponownego posrebrzenia.

## Handel komisowy chmielu

## Karol Wolf

w WIEDNIU, w ZATECZU,

**II. Franzensbrückenstr. 3, (Saaz) w Czechach,**

poleca się do komisowego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu po najprzystępniejszych warunkach. (1915-6-10)

## Zadziwiająco tania sprzedaż

## mebli

**i zupełnych urządzeń mieszkań,**

pochodzących po największej części od **dostojnych państw**, a składających się z mebli do **salonów, jadalń, pokoi męskich, buduarów, sypialń, pokoi gościnnych i przedpokoi**, we wszelkich możliwych kształtach, i mniej więcej na 30 pokoi zwykłych mebli, bardzo odpowiednich dla hoteli, zakładów kąpielowych, will i domów wiejskich, bezwzględnie bardzo trwała robota z **pierwszych pracowni** po zadziwiająco tanich cenach.

**D. Friem w Wiedniu, I., Bauernmarkt 3,**

***dom komisowy i wywozowy mebli i urządzeń mieszkań.***

Meble państw przyjmuję w komisową sprzedaż. Cenniki opłatnie i darmo. (1900 25-)

1885 Wystawa powszechna w Antwerpii: złoty medal i dyplom honorowy.

*Kemmerich's* **WYCIĄG MIĘSNY**

dla poprawienia smaku **zup, sosów, jarzyn;**

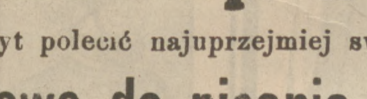
**zgęszczony bulion mięsny**

do natychmiastowego przyrządzenia smacznego wybornego **rosołu mięsnego** bez żadnego dalszego dodatku; należy żądać tylko

**prawdz. Kemmericha** wyciągów mięsnych!

**Hurtowny skład** dla **Austryi-Węgier** u korespondenta tawarzystw Kemmerich p. **Teodora Etti** w Wiedniu. [1917-25-25]

Do nabycia prawie we wszystkich większych handlach korzennych i aptekach.




## Karol Kuhn i Sp. w Wiedniu

mają zaszczyt polecić najuprzejmiej swe wyroby

**pióra stalowe do pisania i rączki.**

Znany doskonały gatunek, bardzo obfity wybór na każdy cel po różnych cenach, ciągle pomnażany nowemi gatunkami.

**Dostać można we wszystkich handlach materyałów piśmiennych.** (1773-18-24)



Reich assortirtes Lager von

**Parfumerie- u. Toilette-Artikeln.**

Französische, englische sowie inländische Parfumerien der berühmtesten Firmen, Kämme, Bürsten, Zahnbürsten und Zahnpasta, Seifen, Haaröle, Rasir-Messer und -Seifen offerirt das

k. k. Hof-Galanteriewaarenhaus

**„Zur Stadt Paris"**

**Prag**, Zeltnergasse Nr. 15.

**Preiscourante gratis und franco.** (1350-8-10)

## POMPY wszelkich rodzajów

do celów domowych i publicznych, gospodarstwa, budowli i przemysłu.

**Nowość:** Na sposób inoksydacyjny patent Bower-Barff **inoksydowane pompy.**

***Są ochronione przed rdzą.***

## WAGI najnowszych, poprawnych konstrukcyj.

**Wagi dziesiętne, setne i pomost. z przebiegającemi ciężarkami,** drewniane i żelazne, do celów handlow., komunikacyjnych, fabrycznych, gospodarczych i innych przemysłowych. wagi osobowe, wagi do użytku domowego, wagi na bydło.

COMMANDIT-GESELLSCHAFT FÜR PUMPEN UND MASCHINENFABRIKATION

**W. Garvens w Wiedniu, I., Wallfischgasse Nr. 14.**

Nabyć można we wszystkich większych handlach machin, towarów żelaznych i t. p., technicznych i wodociągowych interesach, przedsiębiorstwach budowy studzien i t. p. — Należy żądać wyraźnie (1760-10-12)

**Garvena inoksydowanych pomp, wzgl. Garvena wag.**

Katalogi darmo i opłatnie.

## Wiedeń, hotel Kaiserin Elisabeth

tuż **w pobliżu** Stefansplatz.

**Przez nową wspaniałą budowlę, Kärntnerstrasse Nr. 9, znacznie zwiększony.**

Gustowne apartamenta od 5 złr. wzwyż, 100 pokoi począwszy od 1 złr.

***Czytelnia — telefon — kąpiele.***

Na żądanie omnibus do i od wszystkich dworców kolei. **Pensyonat wedle umowy.**

W restauracyi kuchnia francuska i wiedeńska. Sprzedaż wybornych win vöslauskich własnego chowu.

(2076-5-10) **F. Heger,** właściciel.

## Przy ulicy Wiślnej Nr. 3,

jest **cały parter** na restauracyę lub inny cel **do wynajęcia od 1go października 1886 r.** (2365-2-3)

## Do sprzedania folwark

odległy jeden kilometr od Skawiny, obejmujący $58\frac{1}{2}$ morgów dobrego gruntu oraz stawek (dom mieszkalny i budynki gospodarcze w dobrym stanie), pod przystępnemi warunkami. Listy frankowane proszę adresować: **A. Górka, Kraków, ulica Floryańska Nr. 15.** (2147-27-)

## Wiedeń — „Hôtel Métropole".

**Ringstrasse, Franz Josefs-Quai.**

**Wielki pierwszorzędny hotel.**

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa**, czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (1901-46-52) **L. SPEISER,** dyrektor.

## Haftowane szlarki

najwspanialsze, jakie tylko wyrabiają, najświeższe i najpiękniejsze, stosowne na wszelką pościel i bieliznę, w ogromnym wyborze i po zadziwiająco tanich cenach.

Jestto jedyna firma w całym Wiedniu, która w tym rodzaju rzeczywiście każdemu dogodzić może. Kto zatem potrzebuje haftowanych szlarek, niechaj się uda do firmy

**Stickerei-Fabrik w Wiedniu, Stadt, Rothgasse Nr. 10.**

Na prowincyę wysyła się najchętniej na żądanie i za podaniem celu próbki, jednak nie z resztek. Te resztki w liczbie wielu tysięcy, które nagromadzają się ciągłą olbrzymią sprzedażą, pozbywa fabryka zadziwiająco tanio i rozsyła za zaliczką:

pudełko 40 met. wąskich szlarek na bieliznę dziecinną tylko 5 złr., pudeł. 30 m. wąskich piękn. szlarek na biel. damską 5 złr., pud. 20 m. wąsk. bar. piękn. szlarek na biel. damską 5 złr. pud. 30 metr. średn. szerok. piękn. na kaftaniki i majtki 5 złr., pud. 20 m. średn. szerok. b. piękn. na kaftan. i majtki 5 złr., pud. 25 m. na wolanty 5 złr., pud. 20 m. szerok. na wolanty do spodnic 8 złr. 50 ct., pud. 50 m. cały sortyment 10 złr., pud. 25 m. najlep i najśwież. haftów tiulowych, kremowych i ficélle 6 złr., pud. 20 m. haftów Pompadour (nowość) 8 złr. 50 ct., pud. 30 m. kolor. do prania haftów do bieliz. 5 złr., pud. 20 m. haft. Madeira b. piękn. do najl. biel. (wspan.) 10 złr, pud. 25 m. haft. Spachtl krem. najpiękn. ubranie sukien 10 złr., pud. 25 m. haft arabski do biel. łóżk., nowość 6 złr., pud. 40 m. pstrych haft. i bordiur i przyb. na fart. suknie koszule nocne i roboty ręcz. 6 złr. Resztki są $1\frac{1}{2}$—4 m. długie. (2218-6-)

C. k. konc.

## PROSZEK KORNEUBURSKI dla BYDŁA

dla koni, bydła rogatego i owiec

**Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,**

c. k. nadwornego dostawcy i aptekarza obwodowego.

**Używany w masztalarniach Jej Królewskiej Mości Królowej Angielskiej i Jego Królewskiej Mości Króla Pruskiego, Cesarza Niemieckiego, tudzież wielu dostojnych osób z nadzwyczajnym skutkiem i odznaczony medalem w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.**

Uznany jest jako **proszek pożywczy dla bydła** przy regularnem podawaniu według długoletniego wypróbowania, w **braku apetytu, krwawym udoju, dla poprawienia mléka,** jako środek zapobiegający dolegliwości oddychania i trawienia, wzmacnia znacznie naturalną siłę odporną zwierząt przeciw zaraźliwym wpływom i zmniejsza skłonność do zołz i kolek. (666 4-4)

Prawdziwe do nabycia w KRAKOWIE u pp. aptekarzy: H. Markiewicza, W. Redyka, A. Siedleckiego, S. Sobierajskiego, A. Stockmara, J. Trauczyńskiego, K. Wiszniewskiego; hurtownie u pp. M. Jawornickiego, J. Janigi i Ed. Kräutler.— We LWOWIE u pp. aptekarzy: H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Wiewiorskiego; hurtownie u pp. aptekarzy J. Beisera, Z. Ruckera, K. Krzyżanowskiego i w handlu Hübnera & Hanke, dalej częściowo w aptekach.

Hurtownie we wszystkich większych handlach: w Bełzu, Biały, Bieczu, Bielsku, Bóbrce, Bochni, Borszczowie, Borysławie, Brodach, Brzesku, Brzeżanach, Buczaczu, Czerniowcach, Chodorowie, Chorostkowie, Czortkowie, Dąbrowie, Dębicy, Dobromilu, Drohobyczu, Frysztaku, Glinianach, Głogowie, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Leżajsku, Milówce, Nadwornie, Nowym Sączu, Niemirowie, Podgórzu, Przeworsku, Przemyślu, Przemyślanach, Radomyślu, Rawie, Robatynie, Rozdole, Rozwadowie, Rzeszowie, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sniatynie, Sokalu, Stanisławowie, Starymmieście, Stryju, Suchy, Tarnopolu, Tarnowie, Ulanowie, Ustrzykach, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniłowie, Zaleszczykach, Zakliczynie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żydaczowie, Żywcu i t. d.

**Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.**

**Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.**

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

**Ażeby zapobiedz fałszowaniu, uprasza się na to uważać, aby na każdej etykiecie był niżej umieszczony podpis w czerwonym kolorze.**

Kto mi wskaże naśladującego mój uprzywilejowany znak fabryczny w ten sposób, że osobę pociągnąć mogę do sądowego ukarania, **otrzyma wynagrodzenie aż do wysokości 500 złr. w. a.**

## F. Joh. Kwizda

***k. k. Hoflieferant.***

## Zarząd dóbr Bierzanów

*poczta Bierzanów,*

poleca swoje z doskonałości powszechnie znane **ziemniaki stołowe** po złr. 2·50 korzec = 100 kilo z odstawą do domu.

Zamówienia przyjmuje **Skład Nasion przy ulicy Sławkowskiej L. 10.** (2358 2 6)

## PARA KONI

(wałachów) kasztanowatych 5-letnich, miary $15\frac{1}{2}$, dobranych, ujeżdżonych, do sprzedania. — Ulica Karmelicka Nr. 38. (2360-2-3)

**Sukno przedni towar bardzo tanio** oraz **resztki** od 1 zł. wyżej za 1 metr. Próbki do przejrzenia przesyła się opłatnie. Książki obficie zaopatrzone w próbki, przesyła się dla panów krawców nieopłatnie.

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA **„Z. weissen Lamm"** **w Bernie.** [1909-3-]

**Młodzieńcy** zyskają piękny porost brody przez używanie prawdziwego **Roborantium.** Cena złr. 1 i 1·50. **J. Grolich w Bernie** mor. i składach. [2173 4-12]

## Winogrona

**kuracyjne**

badeńskie i vöslauskie, słodkie i dojrzałe, 2 złr. 60 c. za 5 kilowy koszyk rozsyła opłatnie do każdej stacyi pocztowej za zaliczką. (2177-7-12)

**Antoni Riess,**

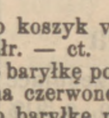
***w Baden pod Wiedniem.***

**Pewny zarobek bez kapitału i ryzyka!**

nastręcza stary słynny peszteński dom bankowy rzetelnym osobom, chcącym się zająć sprzedażą prawnie dozwolnych austr. węgier. państwowych losów i rent na częściowe spłaty. **Przy trochę pilności można łatwo zarobić** [1920-4 6]

**100 do 500 złr. w. a.**

Oferty przyjmuje Administration der **„Fortuna" Budapest,** Deakgasse 5.



**Vöslauskie winogrona kuracyjne.**

Rozsyła za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie:

5 kilo koszyk vöslauskich winogron kuracyjnych 3 złr. — ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) starego vöslauskiego wina czerwonego 3 złr. 60 ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego vöslauskiego moszczu 2 złr. 50 ct.

5 kilo baryłkę pocztową (4 l.) tegorocznego najlepszego jabłeczniku 2 złr. (2194-6-10)

**A. Klein,** w Wiedniu, Kärntnerstr. 33.

**BERNEŃSKIE materye sukienne** za gotówkę lub za zaliczką ubranie od $4\frac{1}{2}$ złr. zwyż, wszystko po najtańszych cenach, tylko w składach fabr. sukna **Fryderyka Brunnera** *Brünn, Fröhlichergasse 3*

Próbki do przejrzenia opłatnie, w obfitej kolekcyi dla panów krawców nieopłatnie. (1914 10 20)

## Prawdz. węgier. naturalne wino

rozsyła **za zaliczką** w beczułkach od 10 litrów wyżej:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| **dobre** stare stołowe wino białe | | 24 | ct. | za litr |
| **znakomite** z r. 1872 | „ „ | 28 | „ | „ „ |
| **Riessling** „ 1872 | „ „ | 35 | „ | „ „ |
| **Ruster** tłuste, słodkie | „ „ | 75 | „ | „ „ |

**Czerwone wina,** najlep. gat. od 25 ct. wyżej

**Śliwowica** praw. syrmirska od 70 c. do złr. 1·20

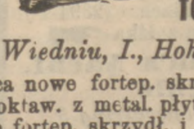
**Borowiczka** (jałowcówka) trenczyńska od 80 c. do 1 złr. 50 ct. (1913-7-)

**Beczki** liczę najtaniej po cenie kosztów i takowe przyjmuję w dobrym stanie napowrót, za tęż samą cenę, opłatnie do stacyi kolej. w Preszburgu. — Przy odbiorze najmniej 100 złr., odstąpuję 5% rabatu. Przy obstalunkach upraszam o **dokładne podanie** stacyi kolejowej.

**Ig. Spitzer,** właściciel winnic i piwnic w **Preszburgu** (na Węgrzech).

## Każdy odgniotek,

**narośl i brodawka usunięte będą pewnie i bez bólu** w najkrótszym czasie tylko prostem napędzlowaniem **słynnie znanego jedynie prawdziwego, szczególnego środka Radlauera na odgniotki z czerwonej apteki** w **Poznaniu.** Pudełko z flaszeczką i pędzle 50 c. Wyrób odznaczony został złotym medalem. **Skład** w **Krakowie** u apt. **Wiktora Redyka** i **Konst. Wiszniewskiego,** we **Lwowie** u aptek. **Zygmunta Ruckera,** tudzież w aptekach w **Tarnopolu** i **Bochni.** (1272-17-24)



**J. GUGL**

pierwszy austr.

**ZAKŁAD fortepianów**

*w Wiedniu, I., Hoher Markt L. 9,*

poleca nowe fortep. skrzydł. i krótkie o 7 oktaw. z metal. płytą od złr. 260—450,

nowe fortep. skrzydł. i krótkie krzyż. o 7 okt., struny wedł. ameryk. systemu od złr. 320—600,

nowe krajowe i zagranicz. pianina o 7 okt, z całemi żelazn. ramami od złr. 280—600,

przegrana fortep. skrzydł., krótkie i pianina o 7 oktaw. od złr. 200—280,

przegrane fortep. skrzydł. i krótkie o $6\frac{1}{2}$, $6\frac{3}{4}$ oktaw., od złr. 80—160.

Za dobroć i trwałość tonu instrumentów kupionych z naszego zakładu daję 5-letnie pisemne poręczenie. (2068 6-6)

Wyszły z druku i są do nabycia w księgarniach:

## Konferencye i nauki rekolekcyjne

**X. Stanisława Załęskiego T. J.**

Kraków 1887, w 8ce str. 326.

**Cena 2 złr.** (2349)

---

## Urzędnik

administracyjno - rachunkowy, zajmujący się od dłuższego czasu administracyami domów, mający styczność z wszystkiemi władzami — poszukuje jeszcze kilku [2341-1-6]

**administracyj domów, prowadzenia rachunków większych majątków lub tp. czynności.**

Bliższych wiadomości ustnie albo listownie zasięgnąć można w **handlu** Wnych **Kutrzeby i Murczyńskiego** w Rynku głównym.

---

## Ogród botaniczny

**sprzedaje dublety** w roku bieżącym po zniżonych cenach. (2370-1 2)

---

## PRAKTYKANT

z dobremi poleceniami — znajdzie umieszczenie w handlu **E. Rozwadowskiego w Limanowy.** (2371 1-3)

---

## 3 buhaje

rasy czysto cholenderskiej, po 1½ roku, są do sprzedania w **Bzozowie**, poczta **Skawina.** (2368-1-3)

---

JUŻ NADSZEDŁ

## SYRUP sosnowo-balsamiczno-ziołowy

**Aleks. Mańkowskiego**

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, długotrwałych kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozedmie płucowej i w kokluszu. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: w **Krakowie W. Redyk, pod Barankiem**; we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Beldowicz; w Warszawie H. Kucharzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weiss, Tuchlauben 27; w Bernie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2340-1-)

---

## Sikawki szwajcarskie do gaszenia ognia

zupełnie nowej konstrukcyi, potrzebujące małej siły, sikające bardzo wysoko, a 30% tańsze jak nasze sikawki, są do nabycia w składzie maszyn zagranicznych (2369-1 6)

**J. B. Prywera w Krakowie, Wolnica L. 4.**

---

## Kawę Ceylon

prawdz. plantac. wielkoziarn., naturalną zieloną, 1 worek 5 kilo 7 złr. 25 ct., rozsyła z ocleniem i opłatą pocztową do wszystkich stacyj pocztowych **Giuseppe Lichtenstern w Tryeście.** (2348-1-6)

---

**Złote przybory wojskowe.**

**Franciszek Kühmayer i Sp. w Preszburgu** polecają swe c. k. wył. uprz. mocno posrebrzane i pozłacane wyroby drutowe i drut, tudzież przybory mundurowe mające zawartości 25—95% szlachetnego kruszcu. Wyroby te odznaczone zostały na wiedeńskiej wystawie powszechnej dwoma najwyższemi odznaczeniami, a na wystawie w Budapeszcie wielkim dyplomem honorowym. Jedyna w Austryi-Węgrzech istniejąca fabryka, która wyrabia sama od surowego materyału aż do wykończenia. Cenniki darmo. Znoszone wojskowe przybory złote i srebrne odkupuje napowrót za najrzetelniejszą cenę lub zamienia na nowe przybory. [2342-1-6]

---

## Tasiemca z głową



usuwa w przeciągu pół godziny lekarstwo zupełnie bez smaku, do zażycia łatwe i bardzo przyjemne. **Skutek poręczony.** Cena dawki 6 złr. 50 c. Pocztą o 25 cnt. więcej **Prawdziwe tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V. Wimmergasse 33,** gdzie adresować należy wszystkie zamówienia. Niezliczone podziękowania od lekarzy i szczęśliwie wyleczonych są na żądanie do przejrzenia. (2389-1-10)

Skład w KRAKOWIE u E. Stockmara apt.

---

Jedynie prawdziwe oryginalne

## LINOLEUM.

**Patenta F. Waltona.**

Najtrwalsze pokrycie podłóg, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia; dla domów prywatnych, kantorów, handlów i t. p. Skład chodników, pokładów przed umywalnie i materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach. (2394-1-)

Odprzedającym zniżka.

**F. C. Collmann's Nachf. A. Reichle**
*w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

---

## Winogrona

świeżo zrywane, rozsyłamy w 5 kilo koszykach pocztowych za zaliczką pocztową lub za gotówkę opłatnie 1 złr. 55 ct., przy zakupnie 3 koszyków opłatnie po 1 złr. 50 ct.

**J. Watz i Sp. w Werschetz**
(2181-2-3) (w połud. Węgrzech).

---

Czytajcie, rozpamiętujcie teraz po wystąpieniach **ks. Bismarcka:**

## NASZE STOSUNKI społeczno-polityczne

*naszkicował z życia*

**Dr. Seweryn Robiński**

(str. 216 i XII). (1105-13-)

Księgarnia **STUHRA w Berlinie.**

---

## Nauczycielka Polka

posiadająca język francuski, niemiecki, angielski, muzykę i rysunki; oraz **nauczyciel Francuz,** udzielający języka niemieckiego, łaciny i greki; poszukują miejsca przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Szewska Nr. 8, I. p.** (2322-4-4)

---

## L'Agence Franco-Polonaise
## P. Teyssandier à Posen

à l'honneur de recommander:

**Une Gouvernante Polonaise,** instruite, possédant à fond **l'Allemand,** enseignant le **français** et la **musique.** Appointements 250 fl. [2352-3 3)

**Plusieurs Institutrices françaises et polonaises, diplômées, musiciennes.**

---

## Magazyn i pracownia

KONFEKCYJ DAMSKICH pod firmą:

## CIEHULSKI i GONIAKOWSKI

*w Krakowie, ul. Bracka 6,*

poleca:

**SKŁAD** OKRYĆ, PŁASZCZY, PALETOTÓW DOŁMANÓW, ŻAKIETÓW.

**Zamówienia** na kostiumy, wierzchy do futer itp. wykonywa w najkrót. czasie.

*Ceny umiarkowane.* [2079 5-]

---

**Patent.**

## PIEC KĄPIEL.

Patent państwa niemieck. Nr. 36263. Patent austr.-węg. Nr. 41584/5069.



[2200-1-4]

**Letni natrysk** dający się regulować przymocowanym ciepłomierzem. Niezależny od ścian pokoju kąpielowego W 15 minut. kąpiel.

Wyrób *c. k. uprz. fabryki machin i towarów metalowych*

**S. Kelsen w Wiedniu,** I. Elisabethstrasse 13. **Fabryka:** X. Erlachgasse 57.

---

## OGRÓD HANDLOWY J. TENGLERA

*w Krakowie przy ul. Karmelickiej L. 52,*

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności, iż właśnie w tych dniach nadszedł świeży transport cebulek prawdziwych holenderskich, jakoto: hiacynty, tulipany, krokusy, narcyzy itp., które każdego czasu można nabyć po cenach umiarkowanych. Przytem poleca także przy nadchodzącej jesieni wielki wybór palm, drzewek owocowych i krzewów ozdobnych różnego rodzaju.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia natychmiast za zaliczką pocztową. (2242 5-9)

---

## Vöslauskie winogrona kuracyjne

w gustownych, praktycznych, 5 kil. koszykach pocztowych, koszyk po **2 złr. 75 ct. opłatnie.**

## Vöslauskie czerwone wino Ausstich

w gustownych pocztowych baryłkach, 5 litrów wina, **3 złr. 25 c. opłatnie** za gotówkę lub za zaliczką.

**Wywóz vöslauskich winogron kuracyjnych** [2250 4-6]

**Jerzy Lehner,**
*Vöslau pod Wiedniem.*

---

## Baczność!

**Skład fabryczny czeskich wyrobów lnianych i tkanych, własny wyrób bielizny damskiej i dziecinnej, trwałej i po uznanych tanich cenach** n. p.

**Koszule damskie** z dobrego do najlepszego szirtingu z brzegiem do prania i haftami po 75 ct, złr. 1, 1 25, 1·50. (2187 3-)

**Koszule damskie** z dobrego płótna aż do najlepszego z brzegiem do prania, haftami i odwrotną stroną, od złr. 1·25 do złr. 3·50.

**Kaftaniki damskie** z brzegiem do prania i haftami białemi i kolorowemi, ślicznie wykonanemi, od 75 ct., do złr. 3·50.

**Spodnice damskie** z brzegiem do prania aż do najszerszych szwajcarskich haftów — od złr. 1·10 do złr. 4·—.

**Koszule męskie** z kołnierzem lub bez niego, z mankietami lub bez nich złr. 1 25. 1·50, 2, 2·25. Wystarcza podanie szerokości szyi.

**Obszerne cenniki czeskie i niemieckie** na żądanie. Zamówienia za zaliczką.

**Schönfeld & Co. w Pradze**
w Czechach I. Eisengasse 6.

---

## Największa wypożyczalnia nut muzycznych.

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT MUZYCZ. oraz EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

## S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poleca swoją znacznie powiększoną i w najnow. utwory zaopatrzoną

**największą wypożyczalnię nut muzycznych**

na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu, pod bardzo korzystnemi warunkami.

Warunki abonamentu nut rozsyła się na żądanie gratis i franko.

Najnowszy katalog nut muzycznych jest do nabycia po **cenie 70 centów.** (2059-7-15)

---

## P. T.

Administracya Dóbr Hrabstwa Tenczyńskiego podaje niniejszem do wiadomości, że **pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego we Lwowie** przejęła z dniem 1 września 1886 r. dla Krakowa i Galicyi **Agenturę sprzedaży węgla z kopalni JW. Artura hr. Potockiego w Sierszy.**

Krzeszowice, 1 września 1886 r.

Odnośnie do powyższego ogłoszenia, polecamy się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręcząc za sumienne i spieszne wykonanie łaskawych zamówień na **węgiel Sierszecki,** które nasza **Ajencya jeneralna w Krakowie przy ulicy Zwierzynieckiej pod L. 10** przyjmuje. (2170-7-9)

Z wysokiem poważaniem

*Pierwsza galicyjska Spółka importu węgla kamiennego, jako Agentura kopalń węgla JWgo Artura hr. Potockiego.*

---

## Magazyn Henryka Schwarza

**w Krakowie przy ulicy Grodzkiej Nr. 13**

poleca:

## NOWOŚCI JESIENNE I ZIMOWE

*na suknie, okrycia i futra.*



MATERYE JEDWABNE CZARNE I KOLOROWE.

Chustki, Pledy, Kołdry, Dywany, Firanki.

*Płótno, Szyrting, Chustki do nosa, Serwety, Ręczniki.*

**Gotowe Dołmany, Paletoty, Kostiumy, Jersey i t. p.**

Zamówienia wykonywuje spiesznie.

[2078 5] — PRÓBKI NA ŻĄDANIE —

---

## Ajentów miejscowych dla kwitów częściowych,

którzy chcą pośredniczyć w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów na częściowe spłaty** wedle artykułu ustawy XXXI z r. 1883, **przyjmuje pod korzystnemi warunkami**

**Wechselstube der Ersten ung. Gewerbebank, Budapest.**

Oferty w języku niemieckim. (2393-1-10)

---

## PERSICANER & Cie

*w Wiedniu, I., Liebenberggasse 7 (Parkring 10).*

**Techniczne towary gumowe** wszelkiego rodzaju: amerykańskie węże do wina i piwa, węże na bardzo wysoki tłok parowy, amerykańskie węże ślimaczkowate z płaską galwan, sprężyną, rzemienie gumowe amerykańskie, znany najlepszy gatunek.

**Opakowania** wszelkiego rodzaju, płyty asbestowe, sznury, pierścienie, opakowania, do tłuszczu i federweisu, warkocze z bawełny i konopi i t. p.

**Surowe i gumowe węże konopiane,** wiaderka gumowe, chusty do skakania.

**Nieprzemakalne materye,** kaftany szybowe, spodnie, płaszcze, nakrycia na wozy i t d.

**Pasy skórzane do ruchu, do szycia i wiązania, pasy baweln.**

**Mineralne oleje do smarowania,** amerykańskie i rosyjskie.

**Elektrotechniczne przybory** wszelkiego rodzaju, płyty łykowate i giętkie, rury i sztaby, płyty z twardej gumy i tarcze, takież rury i sztaby, druty telegraficzne, gutaperchowe i t. d. (2367-1-25)

**Cenniki i próbki darmo.**

---

## Niema obawy przed praniem!



Nowo patent. maszyną do prania może jedna osoba wyprać bieliznę większego gospodarstwa domowego w 4 godzinach łatwo i bez wysilenia. Bardzo wielka oszczędność bielizny, bardzo wielkie zaoszczędzenie pieniędzy i roboty.

**Magle** najświeższej konstrukcyi dla gospodarstw domowych, hoteli, łazienek i t. d. gustownie zrobione, ozdoba każdego mieszkania.



**Alex. Herzog, Wien, Graben, Bräunerstrasse 6.**

**Ostrzeżenie.** 2 naśladowców moich maszyn zostało już sądownie ukaranych. — Katalogi opłatnie.
Dla Węgier u C. Schleinz & Co. w Budapeszcie, Stationsgasse 47. (2384 1-)

---

FRANCUSKIE i ANGIELSKIE

## WYROBY GUMOWE

**poręczone prawdziwe** w rozmaitych gatunkach i cenach; **paski rupturowe** z patentowemi **niezrównanemi sprężynami** złr. 3, 4 i 5 za sztukę; **suspenzorya** od 60 cnt. wzwyż; **płaszcze deszczowe** we wszystkich kolorach, tylko najlepsze i podług miary, od 10 złr. wzwyż rozsyła **punktualnie**

## Jean Gress & Comp.,

*skład paryskich towarów gumowych,*

**tylko w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, im Bazar rechts, Th. 26, pod osobistym kierunkiem długoletn. kierownika handlu pana** *Pierre Mounier.* [1795-7-]

---

## Melle Marie Milloud

à l'honneur de prévenir les personnes intéressés qu'elle est à leur disposition comme les années précédentes.

Cours de langue française et de conversation Prix modérés. (2255-3-3)

Rue Basztowa 18, II. étage, Cracovie.

---

## Biuro nauczycielskie

*(Institut Protecteur des femmes de la societé) Patronage de l'Enseignement*

**Just. z Jędrzejewskich Paulus w Wiedniu, Schottengasse Nr. 3,**

mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy— umieszcza nauczycielki i bony. Ceny bardzo przystępne. (2163-22-)

---

**Kantor komisowy koncesyonowany**

## P. Teyssandier, Poznań,

może polecić sumiennie **Wnym Chlebodawcom Rządców, Ekonomów, Pisarzy, Leśników** i wogóle **oficyalistów płci obojga, tylko z bar. dobremi świadectwami.** (2353-3-3)

---

## Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,**
*Wien, VII., Kaiserstrasse 76.*
(1439-31-)

---

Aptekarza **C. Stephan'a**

## wino Coca,

Schutz Marke

prawdziwe tylko z wyrażonym obok znaczkiemochronnym usuwa natychmiast i w sposób zadziwiający migrenę, nerwowe boleści głowy i zębów, tudzież reumatyzmy, słabości żołądka, brak apetytu, mdłości i skłonności do womitów; ulżywa cierpienia organów oddechowych, katary, skłonność do kaszlu itd. itd. — **Stephan'a wino Coca,** nadzwyczaj ożywiające i wzmacniające nerwy, jest najpewniejszym środkiem na szybkie usunięcie słabości nerwowych.—Dla Sportsmenów, oficerów, myśliwców i turystów jest niezbędne.

Cena butelki ½ litrowej 3 złr. w. austr., butelki próbkowe po 75 centów i po 1 złr. w. austr.

**Wino Coca** jest tylko do nabycia w aptekach, a główny skład na Austryą-Węgry znajduje się w aptece pod Jednorożcem MAXA FANTA w Pradze czeskiej. 62P.

Prawdziwy jest do nabycia w **Krakowie** u pp. **E. Radlera** apt., **E. Stockmara** apt. i **K. Wiszniewskiego** apt.; we **Lwowie** u p. **Zygm. Ruckera** apt. (2011-7-26)

---

## Uczeń

przygotowujący się do matury gimnaz., poszukuje prywatnie posady jako **guwerner** pod przystępnemi warunkami. Nadto posiadając znajomości gospodarstwa i leśnictwa, mógłby przyczynić się do pomocy w takowych.

Listy pod liter. **J. R.** poste restante **Kraków.** (2330-3 3)

---

Fleur mouseuse

## DE COGNAC

*specyalność deserowa.*

Rozsyłamy w ¼ i ½ but. szampańskich.

**K. Rząca i Chmurski** w Krakowie.
(2233-3-)

---

## Jabłka stołowe i brzoskwinie

w koszykach po 5 kilo, rozsyła za 1 złr. 50 cent., opłatnie, wszędzie: **Administration Schloss Neustein** poste restante Lichtenwald in Steiermark. (2127-11-19)

---

## Roncegno

woda naturalna z gór Tesobo w Tyrolu, zawierająca arsen i żelazo, używana *w leczeniu chorób przewodu pokarmowego, błednicy, w cierpieniach nerwowych i w chorobach skórnych.* (1922-8-)

Skład w **Krakowie** w **aptece Konstantego Wiszniewskiego.**

---

## Zarząd ekonomiczny
## Arcyksięcia Albrechta w Obszarze

*stacya poczty i kolei Żywiec,*

poleca Szanow. Panom właścicielom i dzierżawcom dóbr

## buhaje i cielne jałówki

**rasy holenderskiej,**

po przystępnych cenach. (2061-15 15)

---

## Panowanie oryginalnej wełny.

Osobista poręka prof. med. Dra Gustawa

## Jaegera.



**Jedynie koncesyonowany główny skład** dla Austryi-Węgier wszelkich oryginalnych normalnych towarów znajduje się tylko u firmy (2189 4-30)

**Prof. Dr. G. Jaeger's**

## Normal-Bekleidungs-Gesellschaft

**Wien, I. nur Brandstätte 5.** **Budapest, IV. Deakgasse Nr. 5.**

Właśnie wyszło: 4 wydanie ogólnego katalogu.

**Cenniki i objaśnienia darmo i opłatnie.**

Adres poczt. i depesze: Prof. Jaeger's Co., Wien, I., Brandstätte 5.

---

C. k. patentowane higieniczne wyroby dla racyonalnego pielęgnowania ust i zębów

## Dra med. C. M. Fabera

przybocznego lekarza ś. p. cesarza meksykańskiego, kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

## Esencya do ust Eucalyptus

**(odznaczona 1878 w Paryżu)**

wyborna antiseptyczna i antimiazmatyczna, ochronna przeciw błonicy, doskonała we wszelkich cierpieniach szyi, w niemiłej woni z ust i żołądka, psuciu zębów itd. Wielce polecenia godna dla dzieci do płukania ust przed szkołą i po szkole. Niezbędna do odwaniania pokoi. Cena flaszeczki 1 złr. 20 ct.

## Specyficzne mydło do ust „Puritas."

Jedyne kiedykolwiek na wystawie powszechnej (w Londynie 1862) odznaczone medalem, ponieważ jest najstosowniejszym i najdelikatniejszym środkiem konserwującym zęby. Cena puszki 1 złr.

## Poręczone szczoteczki zębowe Puritas

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonej szczeci. Sztuka 50 cent. (1425-8-24)

Do nabycia w **Krakowie** u Wilh. Fenza, w **Nowym Sączu** u aptek. W. Filipka.

**Główny skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.**

---

Franciszka Christopha

## połyskowy lakier na podłogi

*bezwonny, szybko schnący i trwały.*

Nadaje się z powodu swych **praktycznych przymiotów** i prostego użycia do **pokostowania** podłóg. Jest do nabycia w różnych kolorach (powlekających jak barwą olejną) i bez barwy (tylko połysk nadający). *Powlekania na próbę i opisy użycia w składach.*

**Franciszek Christoph w Pradze,**

wynalazca i jedyny fabrykant prawdziwego połyskowego lakieru na podłogi.

Skład w **Krakowie** u **Stanisława Feintucha.** (1796-5-6)

---

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

## WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1go czerwca 1886 r.

**Odjazd z Podgórza-Płaszowa**

- 8·28 rano do Skawiny, Oświęcima, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna,
- 11·23 przedpoł do Skawiny, Suchy, Zwardonia,
- 3·27 popołudniu do Skawiny, Oświęcima,
- 6·40 wieczór do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Husiatyna.

**Odjazd z Oświęcima**

- 8·18 przedpołud. do Skawiny, Podgórza, Suchy Żywca,
- 3.08 popołudniu do Skawiny, Podgórza, Suchy, Husiatyna.

**Odjazd z Tarnowa**

- 2·45 w nocy pociąg osobowy do Grybowa, Husiatyna, Orłowa,
- 5·03 rano pociąg mięszany do Grybowa, Orłowa, Zwardonia,
- 1·40 popołud. pociąg osobowy do Grybowa, Orłowa, Husiatyna.

**Przyjazd do Podgórza-Płaszowa**

- 10·12 przedpoł. z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Skawiny,
- 11·22 przedpołudniem z Oświęcima, Skawiny,
- 4·13 popołudniu ze Zwardonia, Suchy, Skawiny,
- 6·39 wieczór z Husiatyna, Nowego Sącza, Suchy, Oświęcima, Skawiny.

**Przyjazd do Oświęcima**

- 11·54 przedpołudniem z Husiatyna, Suchy, Podgórza, Skawiny,
- 6·53 wieczór ze Żywca, Suchy, Podgórza, Skawiny.

**Przyjazd do Tarnowa**

- 11·15 przedpołud. pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa,
- 9·50 wieczór pociąg mięszany ze Zwardonia, Orłowa, Stryja, Grybowa,
- 1·10 w nocy pociąg osobowy z Husiatyna, Orłowa, Grybowa. (2321-293-)

---

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów miejscowych broszura pod tytułem: **„Bieda nasza".**

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*